NUMER 111.

DZIENNIK POWSZECHNY

7/19 Maja 1862 r.

BIURO REDAKCJI:
Krakowskie-Przedmieście
Nr. 415.
Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku, nie zwracają się.

Pismo Urzędowe, Polityczne i Naukowe.

PRENUMERATA:
w Biurze Redakcji
Nr. 415.
Oraz na wszystkich Stacjach Pocztowych w Cesarstwie i Królestwie.

Prenumerata w Warszawie:
Rocznie Rs. 8.—Półrocznie Rs. 4.—Kwartalnie Rs. 2.
Miesięcznie kop. 67.—Nr. pojedynczy kop. 5.

Poniedziałek, 19 Maja 1862.

Prenumerata na Prowincyi:
Rocznie Rs. 9 k. 20.—Półrocznie 4 k. 60.—Kwartalnie 2 k. 30.
Za przesyłkę w kopertach Kwartalnie Rs. 1.

SPIS RZECZY.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Sekretarz Stanu przy Radzie Stanu.—Podaje do powszechnej wiadomości, iż decyzją Rady Stanu w Składzie Sądzącym dnia 1 (13) Maja r. b. zapadłą, uznanemi zostały za szlachtę dziedziczną, która nabyła tego stanu przed ogłoszeniem prawa o szlachectwie, niżej wymienione osoby:

Biernacki Leopold Stanisław Feliks, h. Poraj; Bigoszewski Aleksander Teodor, h. Ślepowron; Bigoszewski JuljuszWincenty, t. h.; Chądzyński Stanisław Józef, h. Ciołek; Chotkowski Jan Napoleon, h. Ostoja; Czerski Marcin Jan, h. Rawicz; Dembowski Jan Sylencjusz Florjan Filip Nereusz, h. Jelita; Dziaczkowski Edmund Stanisław Feliks, h. Jastrzębiec; Filipowicz Konstanty Józef, h. Prawdzic; Górski Wenancjusz czyli Wenanty, h. Nałęcz; Górski Stanisław, t. h.; Gumowski Aleksander Józef, h. Rola; Jaźwiński Jan Nepomucen, h. Grzymała; Jaźwiński Jan Władysław, t. h.; Kamiński Jan Karol Józef, h. Łuk; Karolewski Ludwik Bonawentura, h. Kościesza; Kossakowski Innocenty Aleksander Jan, h. Ślepowron; Krajewski Rudolf Dominik, h. Jasieńczyk; Krupiński Ferdynand Józef, h. Korczak; Krzemiński Antoni, h. Prus 1; Krzemiński Piotr Romuald, t. h.; Krzemiński Tytus, t. h.; Krzemińska Władysława, t. h.; Krzewski Franciszek, h. Bończa; Kulesza Juljan, h. Ślepowron; Malinowski Władysław, h. Pobóg; Malinowski Lucjan, t. h.; Malinowski Bronisław, t. h.; Malinowski Juljan, t. h.; Miciński Władysław Piotr, h. Pelikan; Radwański Grzegórz, h. Radwan; Relidzyński Romuald Emiljan Błażej, h. Ślepowron; Relidzyński Józef Ignacy, t. h.; Relidzyński Jan Romuald, t. h.; Skwarcz vel Skwarc Karol Melchior, h. Lewart; Skwarcz vel Skwarc Władysław Piotr, t. h.; Skwarcz vel Skwarc Antoni Jan, t. h.; Smaszewski Franciszek Ksawery, h. Prawdzic; Smoleński Marjan, h. Zagłoba; Smoleński Wincenty, t. h.; Smoleński Władysław t. h.; Smoleński Stanisław, t. h.; Smoleński Antoni, t. h.; Tatarowicz Lucjan Adam, h. Łuk; Trzaskowski Józef Ignacy, h. Trzaska; Wojciechowski Wincenty Józef, h. Jelita; Wojciechowski Tomasz Adam, t. h.; Woźnicki Bolesław Adolf; Zagorowski Antoni Jan Józef, h. Strzemie.—w Warszawie d. 5 (17) Maja 1862 r.—w zastępstwie Sekretarza Stanu, Podsekretarz Stanu *F. Zieliński.*

Rada Administracyjna Królestwa na posiedzeniu d. 20 Kwietnia (2 Maja) na przedstawienie Komisji Rządowej Sprawiedliwości, zapis rs. 150 na fundusze wieczyste dla klasztoru PP. Bernardynek w Wieluniu, przez niegdy Brekowską Antoninę, testamentem na d. 26 Września (8 Października) r. z. urzędownie sporządzonym, uczyniony, w myśl art. 910 K. C. z zachowaniem praw osób trzecich, i pod warunkami bliżej w testamencie oznaczonemi, zatwierdziła.

Komisja Rządowa Sprawiedliwości. — Ogłasza, iż Rada Administracyjna Królestwa, postanowieniem z dnia 4 (16) Kwietnia r. b. N. 10,085, następujące zapisy:

1) dla Szpitala Dzieciątka Jezus w Warszawie rs. 150 i

2) dla Szpitala Św. Rocha w Warszawie rs. 150,—przez niegdy Feliksa Pawła Jasińskiego, testamentem na d. 20 Listopada 1860 r. własnoręcznie sporządzonym, prawnie ogłoszonym, uczynione, w myśl art. 910 K. C. z zachowaniem praw osób trzecich i pod warunkami bliżej w testamencie oznaczonemi, zatwierdziła.—w Warszawie dnia 19 Kwietnia (1 Maja) 1862r.—Z upoważnienia: Dyrektor Kancelarji Radca Stanu *J. Ornowski.*

Komisja Rządowa Sprawiedliwości.—Ogłasza, iż Rada Administracyjna Królestwa, postanowieniem z d. 4 (16) Kwietnia r. b. N. 10,086 zapis opłaty corocznej po rs. 18 dla kościoła parafialnego w Grąbkowie, przez niegdy Franciszka Krypskiego, testamentem na d. 23 Stycznia (4 Lutego) 1859 r. urzędownie sporządzonym, uczyniony, w myśl art. 910 K. C. z zachowaniem praw osób trzecich, i pod warunkami bliżej w testamencie oznaczonemi, zatwierdziła. — w Warszawie d. 19 Kwietnia (1 Maja) 1862 r.—Z upoważnienia: Dyrektor Kancelarji, Radca Stanu *J. Ornowski.*

Z Petersburga d. 13 Maja.

Przez Najwyższe dyplomy z dnia 17 Kwietnia (v. s.) Najmiłościwiej mianowani zostali kawalerami orderów: Św. Apostoła Andrzeja pierwszego wezwania z brylantami: Wielki podkomorzy dworu Jego Cesarskiej Mości, członek rady państwa, hrabia Aleksander *Ribaupierre*; Wielki Mistrz dworu Jego Cesarskiej Mości, członek rady państwa, prezes gabinetu Jego Cesarskiej Mości baron Piotr *Meyendorf;* Św. prawowiernego wielkiego księcia Aleksandra Newskiego z brylantami: jeneral-adjutant jenerał piechoty, członek rady państwa, moskiewski wojenny jenerał-gubernator Paweł *Tuczkow;* tajny radca, senator, jeneralny kontroler prezydujący w najwyższej izbie obrachunkowej Królestwa Polskiego i prezes komisji umorzenia długów Królestwa Jan *Fundukley*; jenerał-lejtanci, członkowie rady wojennej: Aleksy *Sorokin* 1-*y;* Grzegorz *Jakowlew* 1-*y*; ze sztabu jeneralnego Mikołaj *Wolf;* tajny radca, członek rady wojennej, zarządzający departamentem komisorjatskim Jan *Jacobson;* Orła białego: jenerał-lejtnanci, jenerał-adjutant,naczelnik sztabu jego Wielko-Książęcej Wysokości inspektora batalionów strzelców, Borys *Glinka 2-i;* towarzysz główno zarządzającego IV oddziałem własnej Jego Cesarskiej Mości Kancelarji baron Borys *Frederychs*; z jeneralnego sztabu, jenerał kwatermistrz głównego sztabu Jego Cesarskiej Mości Aleksander *Werygin;* tajny radca, jeneralny kontroler departamentu kontroli morskich rachunków Jan *Szamszyn.*

Przez Najwyższy dyplom z dnia 18 Kwietnia (v.s.), Jenerał-Adjutant, Jenerał artylerji,dowódca oddzielnego korpusu Orenburgskiego, Aleksander *Bezak* 1-*y*, Najmiłościwiej mianowany został kawalerem orderu Św. Włodzimierza 1-ej klasy z mieczami.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ogólne Sprawozdanie.

Dzienniki niemieckie równie jak i francuzkie głównie zwracają uwagę na sprawę heską. Z depesz pochodzących tak z Kaselu jak i z Berlina okazuje się, że wiadomość podana przez *Drezdener Journal*, jakoby elektor ustąpił, w skutku domagania się uchwały sejmu związkowego, była zupełnie mylna. W każdym bowiem razie w terminie przez tę depeszę wskazanym, nie mogło jeszcze nastąpić nawet zawiadomienie Elektora o zapadłej uchwale sejmu frankfurckiego, a tem bardziej też nie mogła nadejść jego odpowiedź. Pospieszne przygotowania wojenne Prus po powrocie już jenerała Willisena do Berlina, uruchomienie trzeciego korpusu (z Marchji), naznaczenie na dowódcę 50 tysięcznej armji egzekucyjnej, jenerała Schacka, wskazuje dokładnie niepowodzenie misji jenerała Willisena. Jakkolwiek niewiadome są szczegóły posłuchania udzielonego przez Elektora temu nadzwyczajnemu posłowi, który miał doręczyć własnoręczne pismo swego monarchy, powiadają jednak że Elektor w końcu oświadczył: „Czyńcie co wam się podoba, ja robię co chcę." Samo już długie nieprzyjmowanie wysłańca króla Pruskiego, stanowiło ubliżenie, którego Prusy nie mogą puścić płazem. List Króla do Elektora miał być napisany w bardzo łagodnych wyrażeniach, ale zarazem miał być bardzo stanowczy. Opinja publiczna w Austrji pochwala energję Prus, i nawet domaga się aby gabinet wiedeński nie dał się ubiedz Prusom; tak z pewnem ubolewaniem wspominają niektóre wiedeńskie dzienniki, że rząd austrjacki zamiast wysłać tak jak Prusy posła, któryby wspólnie z jenerałem Willisenem przedstawił żądania mocarstw Elektorowi, polecił tylko reprezentantowi swemu przy dworze Kaselskim poprzeć misję jenerała. Energiczne wystąpienie Prus nie tylko jedna im przychylność Niemiec, ale także może korzystnie wpłynąć na wewnętrzne sprawy.

W wydziale finansowym niższej izby wiedeńskiej rady państwa, odrzucono projekt podwyższenia podatku ziemskiego i domowego, a za to wzięto pod rozwagę projekt podwyższenia podatku od rent. Wydział chce podnieść ten podatek do 10%, lecz gabinet słusznie obawia się spadnięcia skutkiem tego papierów i uchylenia się kapitałów zagranicznych od lokacji w papierach austrjackich.

W Wiedniu w ostatnich czasach krążyły pogłoski, że w wyższych sferach znów żywo zajmowano się kwestją węgierską, i nakoniec przekonano się, iż inicjatywa co do rozwiązania tej kwestji powinna wyjść od rządu. Pierwiastkową myśl rozpisania bezpośrednich wyborów do rady państwa, musiano porzucić z powodu oporu węgierskich mężów stanu, a szczególniej hrabiego Forgacha i hrabiego Esterhazego. Podług tychże pogłosek szło teraz o to, czy zwołać dawny sejm węgierski, czy też nowe do niego rozpisać wybory. Tymczasem urzędowy *Prager Zeitung* zaprzecza pogłoskom o rychłem zwołaniu sejmu węgierskiego, dodając, że pierwszym sejmem zwołanym z tamtej strony Litawy, bez żadnej wątpliwości, będzie sejm siedmiogrodzki.

Depesze z pola wojny w prowincjach turecko-sławiańskich, donoszą o wzięciu szturmem przez Czarnogórców twierdzy Niksicz, i o wzmagających się siłach powstania. Wojska tureckie tymczasem nie mogą, czy nie ośmielają się rozpocząć zaczepnych kroków.

Wiadomości z Medjolanu, Turynu i Paryża, donoszą o zamiarach byłych garybaldczyków, targnięciem się na Tyrol, zmuszenia rządu Wiktora Emanuela do rozpoczęcia wojny z Austrją. Zamiary te jednak nie zostały urzeczywistnione, a sprzysiężeni zostali aresztowani. Nigdy takie przedsięwzięcie małej garstki niecierpliwych, nie mogło być bardziej nie na rękę rządowi włoskiemu, jak teraz, kiedy całe swe usiłowania zwrócił ku rozwiązaniu kwestji rzymskiej. Że w tym przedmiocie toczą się układy, to nie podlega żadnej wątpliwości. Ogłoszenie w *Giornale di Napoli* oświadczenia, podobnego do noty *Monitora*, wcale nie zbija powszechnego mniemania, że jakkolwiek książę Napoleon nie ma misji urzędowej, podróż jego ma związek z rozstrzygnięciem kwestji rzymskiej. Między innemi, narady księcia Napoleona z członkami gabinetu a szczególniej spieszne powołanie do Neapolu ministra spraw zagranicznych jenerała Durando, dostatecznie tego dowodzą.

W Portugalji wybuchły w wielu miejscach rozruchy.

W kwestji Meksykańskiej ważną depeszę z Hawanny, podaje francuzki *Monitor*. Jenerał Prim, pomimo przeciwnych zaleceń gubernatora Kuby jenerała Serrano, wbrew, zdaje się, życzeniom rządu hiszpańskiego, doprowadził do skutku swój zamiar, to jest odpłynął z wojskami z Meksyku, pozostawiając samym francuzom prowadzenie działań wojennych. Czy rząd hiszpański zatwierdzi takie jego postępowanie, trudno przypuścić, nim jednakże polecenia w tym względzie dojdą do Ameryki, nim zostaną wykonane, wiele czasu upłynie. W kwestji tej zwraca uwagę artykuł *Timesa*, usprawiedliwiający wojnę prowadzoną przez Francję w Meksyku, i zachęcający ją do zdobycia tego kraju na swoją korzyść.

Jeden z dzienników amerykańskich zapewnia, iż p. Mercier z polecenia Cesarza Napoleona, stara się koniecznie pojednać Stany południowe z północnemi, a to w celu, aby zapewnić sobie współudział, lub raczej pomoc południowców w kampanji Meksykańskiej. W razie gdyby usiłowania p. Merciera nie powiodły się, rząd francuzki, według doniesień tego dziennika, uzna Stany południowe.

Anglja.

Londyn, 13 *Maja*. Z powodu wiadomości o zajęciu przez wojska związkowe Nowego-Orleanu, *Globe* wynurza też same prawie myśli, co i *Times*, lecz dodaje, że czas już ażeby stany północne Ameryki porozumiały się ze stanami południowemi względem granic.

Spectator, *Weekly Despatch* i inne tygodniowe pisma angielskie, odzywają się o obecnym wypadku wyborów w Prusach również sympatycznie, co i prasa codzienna.

Posłowie japońscy zwiedzają w Londynie wszystko godne widzenia. Wczoraj byli oni w ogrodzie botanicznym w Kew, onegdaj zwiedzili doki, Tower i tunnel Tamizy, a wieczorem tegoż dnia byli u lady Palmerston na wieczorze, na którym znajdowało się ciało dyplomatyczne w całym składzie.

Londyn, 14 *Maja*. Sympatje i antypatje dziennikarstwa angielskiego dla Ameryki zdradzają się najbardziej przy każdej wiadomości o bitwie. *Post* i *Herald*, które stale utrzymują, że nie mają najmniejszych ani dla stanów północnych, ani dla południowych uprzedzeń, zdradzają swe uczucia, utrzymując, że wiadomość o zdobyciu Nowego-Orleanu, jest raczej bardzo wątpliwą pogłoską, podczas gdy *Daily-News* przepowiada, iż upadek tego bogatego miasta pociągnie za sobą rychłe ukończenie wojny domowej i dowodzi prawdy swego mniemania z równie silnem przekonaniem, jak to zwykł czynić od samego początku przesilenia amerykańskiego, ile razy armja związkowa miała choćby najmniejsze powodzenie. Te rozmaite sposoby zapatrywania się prasy angielskiej na stan rzeczy w Ameryce północnej dowodzą li-tylko różnych w rozmaitych obozach pozekonań, lecz nie mogą bynajmniej wpłynąć na postawę rządu angielskiego, które w każdym razie postanowiło stosować się nie do chwilowych wrażeń i życzeń jakiego stronnictwa, lecz do rzeczywistego biegu wypadków. Trudno pojąć, dla czego nie wszyscy wierzą jeszcze w zdobycie Nowego-Orleanu, tembardziej, że wiadomość ta nadeszła do Anglji z obu przeciwnych obozów, t. j. tak z Nowego-Jorku jak i z Richmond. Z tego ostatniego miasta, jako będącego w ręku skonfederowanych stanów południowych, nie mogła wyjść nieprzychylna tym ostatnim fałszywa wiadomość. Uważać przeto powinniśmy zdobycie Nowego-Orleanu przez wojska związkowe za fakt nie ulegający wątpliwości. W każdym razie jest to ciężki, tak pod względem materjalnym, jak i moralnym, cios dla południa, lecz nie można ztąd wnosić, iżby wszystko dla tego ostatniego było straconem. W jednej z swych poprzednich depeszy, jen. Beauregard oświadczył, że utrata Nowego-Orleanu, jakkolwiek boleśna, byłaby znośną, gdyby można było utrzymać się przy posiadaniu stanowisk w Koryncie. Południe przeto było do tej klęski przygotowane, a nawet nie robiło wielkich usiłowań do obrony Nowego-Orleanu. Miasto było od strony morza zupełnie odsłonięte, tak iż za pomocą kilkunastu kanonjerek można je było z łatwością zdobyć. Najpierwszym skutkiem wzięcia pomienionego miasta, będzie zniesienie jego blokady i otwarcie portu dla statków obcych. Osiągnięty w tem sposób przystęp wzdłuż rzeki Missisipi, ułatwi wywóz ze stanów południowych bawełny, o co Anglji głównie chodziło.

Austrja.

Wiedeń, 13 *Maja*. W naradach nad nową ustawą bankową ważna zaszła zmiana. Skutkiem przyjęcia w dniu onegdajszym, przez komisję finansową izby deputowanych, zasady tak zwanej Peela, służącej za podstawę banku angielskiego, upadły projekta bankowe, wniesione przez p. Plenera, ministra stanu, do rady państwa. Podług zasady powyższej, bankowi służy prawo emisji pewnego maximum banknotów, bez obowiązku pokrycia takowych za pomocą zapasu metalowego, i dopiero wszelka suma, przekraczająca owe maximum, powinna być w zupełności za pomocą brzęczącej monety lub sztab metalowych pokrytą. Takowe maximum wynosi dla banku angielskiego 14 milionów f. st. Na wczorajszem posiedzeniu komisji finansowej przystąpiono do zastosowania zasady powyższej do zreformować się mającego banku narodowego. Minister skarbu żądał naturalnie oznaczenia jaknajwiększego maximum, mianowicie 220 milionów guldenów, przez co osiągniętem by poniekąd zostało toż samo, do czego dążył odpowiedni ustęp projektu bankowego p. Plenera, mianowicie, że emisja pierwszych 330 milionów guldenów ma być pokrytą tylko w stosunku jednej trzeciej tej sumy. Przeciwnie deputowany Skene podał wniosek, ażeby takowe maximum oznaczone zostało na 160 milionów guldenów. Środek pomiędzy temi dwoma wnioskami zajmuje propozycja profesora Herbsta, który wynurzył zdanie, iż suma banknotów niepokrytych zapasem metalowym, nie powinna przekraczać 200 milionów guldenów. Ten ostatni wniosek został przyjęty, skutkiem czego paragraf 16 ustawy bankowej sformułowano w sposób następujący:

„Dyrekcja banku powinna posiadać w swym skarbie taką sumę brzęczącej monety, mającej służyć do pokrycia banknotów, któraby zdolną była w zupełności zadość uczynić wypełnieniu zobowiązań co do wymiany bez przerwy tychże banknotów. W każdym atoli razie wszelka emisja banknotów, przekraczającego sumę 200 milionów guldenów, ma być w całości za pomocą monety srebrnej lub sztab srebrnych pokrytą."

W ten sposób nowa zasada przyjętą została za podstawę nowej organizacji banku narodowego, a opracowanie na tej zasadzie nowego projektu ustawy bankowej, będzie zadaniem trzeciej sekcji komisji finansowej. Czy bank narodowy, albo raczej wyznaczona przez niego komisja, będzie skłonną do układów o przedłużenie przywileju bankowego na tak zmienionej zasadzie, zależy to od dalszych warunków, które objęte zostaną projektem nowej ustawy bankowej. Komisja finansowa żywi nadzieję, że nowe propozycje zostaną przez bank narodowy przyjęte, a sam minister skarbu chętnie odstępuje od swych poprzednich propozycji i przyrzekł popierać nowe.

W każdym razie przyjęta wczoraj zasada jest niejako pierwszym krokiem do zapewnienia przywrócenia waluty. Dla przekonania się atoli, czy takowe uregulowanie waluty będzie trwałe, czekać należy na dalsze decyzje komisji finansowej w przedmiocie nowej ustawy bankowej, oraz na rezultata ponownych pomiędzy rządem i bankiem układów. Po dojściu do porozumienia w najważniejszej z zasad, załatwienie kwestji bankowej powinno by teraz szybkim postępować krokiem.

Francja.

Paryż, 13 *Maja*. Wiadomo, że książę Brabantu w czasie przejazdu przez Paryż, miał długą naradę z Cesarzem Napoleonem, który zatrzymał go na śniadanie. Wstawszy od stołu Cesarz i następca tronu belgickiego, udali się do pawilonu Marsan, i złożyli wizytę Królowi Holenderskiemu i jego małżonce. Król Holenderski, który wczoraj wraz z dworem Tuileryjskim zwiedzał zamek Fontenaibleau, a dziś był obecny na wielkim przeglądzie wojsk, dla niego odbywającym się na polu marsowym, jutro stanowczo opuszcza Paryż. Obydwa dwory porzuciły zupełnie myśl połączenia związkiem małżeńskim księżniczki Murat z księciem Oranji. Związek ten nie mile był widziany na niektórych dworach europejskich, a oprócz tego nie znajdował także sympatji w Holandji. Powiadają w sferach dyplomatycznych, że nawet ministrowie holenderscy nie ukrywali przed swym monarchą, iż Stany jeneralne oświadczyłyby się przeciwko temu małżeństwu, gdyby zasięgnięto ich zdania w tym przedmiocie. W rodzinie książąt Muratów, przypisują porzucenie projektu osobistej niechęci księcia Oranji.

Z Meksyku dotąd nie ma pewnych wiadomości, podają jednak następujące szczegóły: *Diario de la Marina* organ urzędowy armji hiszpańskiej, wydawany w Hawannie, niedawno doniósł, że hiszpanie mają opuścić Meksyk i usunąć się tak jak to zrobili anglicy. Wiadomość ta nadesłana została telegrafem do Paryża i do Madrytu, gdzie sprawiła wielkie wrażenie, tak pomiędzy publicznością, jak i w sferach urzędowych. Rząd hiszpański nie mając urzędowych doniesień, za pomocą depeszy do swej legacji w Paryżu, zażądał wiadomości o prawdziwości wieści podanych przez *Diario de la Marina*. W Paryżu jednak 9-go Maja to samo wiedziano co i w Madrycie. Od tego czasu nikt o ile zdaje się nie otrzymał żadnych wiadomości z Meksyku. Tymczasem dawniejsze korespondencje nadesłane przez Nowy-Jork, potwierdzają panującą pomiędzy dowódcą hiszpańskim a francuzkim niezgodę; toż samo okazuje się z dawniejszych listów jenerała Prima, pisanych do jego przyjaciół do Paryża, a poprzedzających stanowczy jego spór z jenerałem Lorencez. W listach tych jenerał hiszpański oświadcza, iż pomimo największej chęci utrzymania zgody i wspólnego działania z jenerałem francuzkim, obawia się czy nie będzie zmuszony zerwać z nim, ponieważ francuzi wcale nie zważają na warunki konwencji Londyńskiej, zabraniającej sprzymierzonym wszelkiego mięszania się do spraw wewnętrznych kraju. Zapowiada zarazem, iż z przykrością będzie musiał odmówić ze swej strony postępowania jedną z francuzami drogą. Rząd hiszpański obecnie podobno bardzo ubolewa z powodu postawy, jaką przyjął jenerał Prim.

Paryż, 14 *Maja*. W sferach mających bezpośrednie stosunki z włoskiemi mężami stanu, zapewniają, że minister spraw zagranicznych jenerał Durando, jedyny z ministrów który pozostał w Turynie został powołany drogą telegraficzną przez Wiktora Emanuela do Neapolu. Podróż ta ma być w związku z układami jakie mają być otwarte przez księcia Napoleona w celu stanowczego rozstrzygnięcia kwestji jedności włoskiej. Tak przynajmniej utrzymują w sferach rządowych w Turynie i Neapolu. W tychże sferach powiadają, że żaden z podawanych przez dzienniki sposobów załatwienia kwestji tej, nie jest prawdziwy. W Neapolu jednak i w Turynie pokładają zupełną ufność w prędkiem załatwieniu, które wydobędzie z niepodobnego do wytrzymania położenia wojska załogi rzymskiej.

W obozie stronników utrzymania świeckiej władzy Papieża, panuje zupełne zniechęcenie; podług listów z Rzymu, od osób o których przychylności dla Stolicy Apostolskiej wątpić nie można, pomiędzy urzędnikami papiezkiemi wkradło się straszne rozstrojenie. Jedni gotują się do opuszczenia Rzymu, inni zaś wszelkiemi siłami chcieliby się utrzymać na obecnem stanowisku pod przyszłem spodziewanem przez nich panowaniem.

Podług listów z Włoch, żaden z biskupów włoskich nie pojedzie na koncyljum do Rzymu. Z pomiędzy 90 biskupów francuzkich, 30 zażądało upoważnienia do tej podróży. Niektórzy z nich chcieli zbadać usposobienia rządu, co do postępowania politycznego, jakie należałoby w tych okolicznościach przyjąć episkopatowi francuzkiemu, lecz nic nie mogli się dowiedzieć. Powiadają że pomiędzy innemi kardynał Morlot miał mieć w tym przedmiocie rozmowę z Cesarzem, który ograniczył się odpowiedzią, że żadne instrukcje w tym względzie nie są potrzebne, ponieważ niedawno znów rząd rzymskio świadczył iż cel zgromadzenia wyłącznie jest religijny i że od biskupów zebranych na kanonizację męczenników japońskich nie będzie wymagane żadne oświadczenie polityczne.

Komisje budżetowe mianowały już swych sprawozdawców. Nie podlega wątpliwości że różne zaprowadzone oszczędności, pozwoliły usunąć projektowane podwyższenie opłaty od soli; lecz wszystkie inne projekta p. Foulda przynajmniej dotychczas zostały utrzymane. Komisja zajmuje się teraz wniesionemi do niej poprawkami, jeżeli tylko niektóre z nich zostaną przyjęte, co pociągnie za sobą komunikowanie ich radzie stanu, to rozprawy ogólne nad budżetami będą mogły być rozpoczęte dopiero w pierwszych dniach czerwca, skutkiem czego znów konieczne będzie nowe odroczenie zamknięcia posiedzeń. Z powodu znacznej ilości i ważności prac, któremi jest przeciążone ciało prawodawcze, projekt dotyczący własności literackiej, ułożony przez oddzielną komisję, dopiero na przyszłorocznych posiedzeniach, będzie wniesiony do Izby.

Włochy.

Neapol, 10 *Maja*. Od 15 dni nic już nie słychać o zbrojnych napadach; pomimo zupełnej wolności prasy, żaden z dzienników o nich nie wspomina; pokazuje się więc, że kraj jest spokojny; po górach kryją się jeszcze zapewne małe bandy, ale i te wkrótce zdaje się ustąpią, tak że król będzie mógł przed wyjazdem z Neapolu ogłosić ogólną amnestję. Wtedy wszystkie sprawy odnosić się będą do sądów cywilnych i od nich zależeć będzie wymierzanie sprawiedliwości. W tym jednak przedmiocie wiele jeszcze pozostaje do zrobienia; wszyscy bez wyjątku uskarżają się na opieszałość i niesprawiedliwość trybunałów neapolitańskich; ale należy się spodziewać, że, pod podwójnym naciskiem rządu i opinji publicznej, sędziowie zechcą pojąć wreszcie, w jaki sposób obowiązki swoje pełnić powinni. Uwagi te stosują się nietylko do przestępców politycznych, ale bardziej jeszcze do tego niebezpiecznego stowarzyszenia, oddawna istniejącego pod nazwiskiem *Camorra* w Neapolu, i wywierającego przeważny wpływ na ludność. Stronnictwo dawnego porządku rzeczy, reprezentowane przez kilka zamożnych rodzin, jest już bardzo nieliczne i nieznaczące. Przyrównywają je do tej części szlachty południowej i zachodniej Francji, ktora, po rewolucji lipcowej, przez długi czas objawiała nieszkodliwe zupełnie nieukontentowanie i zawsze była w opozycji. Cały naród razem wzięty widzi jasno, i tego zresztą nikt zaprzeczyć nie może, że dzisiejszy rząd jest dobry. Skoro tylko wejdą w ruch koleje żelazne, na które pod dawnem panowaniem tak długo czekano, sądzą iż wszyscy, którzy się jeszcze wahają, przejdą niewątpliwie na stronę Wiktora-Emanuela i jego ministrów. Odwiedziny księcia Napoleona będą miały charakter czysto prywatny. Niektóre zbyt żywe wyobraźnie spodziewały się, że brat Cesarski przywiezie swemu teściowi klucze od bram Rzymu. Ale to byłoby za gwałtowne. Sprawa włoska od miesiąca blizko, a szczególniej też od czasu przybycia Wiktora-Emanuela do Neapolu, przybrała kierunek bardzo zadowalniający. Węzeł przyjaźni, łączący Włochy z Francją staje się codzień silniejszy. Można się spodziewać, że wszelkie kwestje zostaną wkrótce pomyślnie załatwione; nie pozostaje teraz jak tylko czekać cierpliwie naznaczonego kresu, aby nierozważnym jakim czynem nie zniweczyć tego, co już przygotowanem zostało.

Spodziewają się w tych dniach ogłoszenia nominacji kilku senatorów, wybranych po części z arystokracji, a po części z klasy ludzi naukowych. Wszyscy zdaje się powinni być zadowoleni z takiego wyboru. Prezes ministrów zwiedzał wczoraj tutejszy uniwersytet w towarzystwie p. Matteuci i p. Prati, sekretarza rady wyższej wychowania publicznego, i znanego nadto ze swoich dzieł poety. Zgromadzeni uczniowie przyjęli ich z radosnemi okrzykami: „Niech żyje król! Niech żyje Rattazzi!

Minister oświecenia publicznego chciałby podczas swego pobytu w Neapolu osobiście zwiedzić wszystkie zakłady naukowe. Wyższa klasa społeczeństwa ma wprawdzie dosyć sposobów nabrania ukształcenia, ale co się tyczy szkółek wiejskich dla ludu, nad-

zwyczaj wiele jest jeszcze do zrobienia. Król wyjeżdża wieczorem do Reggio i Messyny a we Wtorek, to jest 13 b. m. ma być już z powrotem w Neapolu.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Wiedeń, 16 *Maja*. *Wiener-Zeitung* podaje następującą depeszę z Medjolanu pod datą 15 b. m.: Cattabene, pułkownik rozpuszczonej armji południowej, został aresztowany d. 13 b. m. w Trescorre. Garibaldi nadesłał do *Gazety Medjolańskiej* artykuł, w którym mówi o aresztowaniu, jakie bez zachowania prawem przepisanych formalności nastąpiło, i o odesłaniu p. Cattabenego do Medjolanu, przyczem zwraca uwagę na to, że jeżeli obowiązkiem rządu jest przestrzegać poszanowania sprawiedliwości, niemniej powinnością jego jest szanować godność obywateli, szczególniej zaś tych, którzy położyli zasługi dla kraju.

Trjest, 15 *Maja*. Z Smyrny nadeszły pod datą 9 Maja następujące wiadomości: Porta dozwoliła gubernatorowi uwolnić greckich wychodźców umieszczonych w tamtejszym szpitalu, i wydawać im paszporta do innych miejsc, stosownie do ich żądania. Przewódcy wychodźców zamierzają udać się do Włoch. Batalion gwardji stojący załogą w Smyrnie, wsiadł na okręta, w celu udania się do Albanji.

Londyn, 16 *Maja*. W izbie niższej odpowiedział p. Layard na interpelację p. Bartona, że Hiszpanja nie zaniechała na Kubie handlu niewolnikami, lecz że w tej mierze przedstawienia w Madrycie uczynione zostały. Co się tyczy handlu niewolnikami we wschodnich okolicach Afryki, lord Cowley zwrócił nań uwagę rządu francuzkiego. Zarządzone zostało w tym względzie śledztwo.

Konstantynopol, 7 *Maja*. Sułtan nie zważając na rady swych ministrów i ambasadorów, pragnie dalej prowadzić wojnę przeciw Czarnogórzu. W prowincjach słowiańskich panuje groźne wzburzenie. Obawiają się, aby nie wybuchło powstanie. Porta czyni wielkie przygotowania wojenne w Rumelji. Kapitały pochodzące z pożyczki Devaux wyczerpane zostały na uzbrojenia. Sir H. Bulwer spodziewa się przybycia księcia Walji do Konstantynopola na 10 Maja. Minister włoski p. Carutti wyjechał do Grecji.

Kassel, 16 *Maja*. Jenerał Willisen powrócił do Berlina ostatnim pociągiem nocnym. Dotąd nie nastąpiła ze strony rządu elektoralno-heskiego urzędowa odpowiedź na żądania Prus. Burmistrzom na prowincji nakazane zostało konfiskowanie adresów dotyczących ustawy wyborczej z d. 26 Kwietnia, do sejmu związkowego wystósowanych. Ze wszystkich stron kraju donoszą o ogólnem wstrzymaniu się od wyborów.

Berlin, 16 *Maja*. Dotychczas nic nie potwierdza wczorajszej telegraficznej wiadomości podanej przez *dziennik Drezdeński*. Jenerał Willisen przybył dziś rano i miał posłuchanie u Króla. Wczoraj posiedzenie gabinetu trwało do północy; dziś znowu ma miejsce narada ministrów. Podług wiadomości prywatnych rząd elektoralno-heski trwa ciągle w swym oporze; dla tego też przygotowania wojenne nie ustają. Ostatnia *Bank-und Handels-Zeitung* donosi, że układy z prezydentem Kühlwetter jeszcze nie zostały zerwane. Miał on dziś posłuchanie u Króla.

Turyn, 16 *Maja*. *Gazetta ufficiale* donosi z Brescji, że w Lombardji aresztowano stu byłych Garibaldczyków, zamierzających zrobić wyprawę za granicę Włoch. Ludność Brescji usiłowała uwolnić ich przemocą, lecz odpartą została; przy tem trzy osoby zostały ranione a jedna zabitą. Okólnik wystosowany do prefektów, zaleca tymże aby czynnie popierali rząd w przytłumieniu podobnych zamachów, które mogą wywrzeć zły wpływ na sprawę Włoch.

Raguza, 16 *Maja*. Czarnogórcy zdobyli 13-go b. m. szturmem miasto Niksicz, i zabrali 800 ludzi do niewoli, między nimi Mudira z Cetynji.

Neapol, 15 *Maja*. *Giornale di Napoli* pisze: Przybycie księcia Napoleona zostało przyjęte przez ludność, jako nowy dowód przyjaźni Francji. Jednakże zapatrywanie się takie na rzeczy może wzbudzić przedwczesne nadzieje co do sprawy rzymskiej, a nadzieje te, zamiast przyśpieszyć rozwiązanie, mogłoby tamować kroki, którego do tego celu zdążaja. Zdaje się, że przybycie księcia bardziej zapewnia o szczerem porozumieniu się z rządem Króla. Polityka Króla ułatwia wspólne działanie dwóch rządów, ścisłym związkiem przyjaźni złączonych, chociaż książę nie otrzymał żadnego polecenia podania szczegółowych propozycij.

Paryż, 16 *Maja*. Czytamy w *Monitorze*: Kilka dzienników wczorajszych wieczornych i dzisiejszych rannych ogłosiło projekt pożyczki; treść tego prospektu spowodowało rząd do wezwania wszystkich organów dziennikarstwa, aby go nie powtarzały.

Poznań, 16 *Maja*. *Ostdeutsche Zeitung* donosi, że wszystkie zbyteczne konie tamtejszego korpusu armji zaprowadzone zostaną do Minden dla korpusu westfalskiego; trzeci także korpus (z Marchji) otrzymał rozkaz do przygotowania się do wymarszu.

Kasel, 17 *Maja*. Mówią tu, że rząd elektoralno-heski dotychczas ani Prusom ani Związkowi nie dał stanowczej odpowiedzi. Dziś będzie miała miejsce narada ministrów w zamku Wilhelmshohe, po której ma owa odpowiedź być ułożona. Powszechnie mniemają, że odpowiedź ta nie będzie miała dążności pojednawczej, lecz raczej będzie dwuznaczną jak zwykle, w celu zyskania czasu.

Londyn, 16 *Maja*. Lord Palmerston odpowiedział w izbie niższej na interepelację pana Bowyer: że jest gotowym do przedłożenia dokumentów, dotyczących zamiarów Francji względem Meksyku; że on sam (Palmerston) zna tylko o tyle zamiary Francji, o ile były wyrażone w warunkach październikowej konwencji.

Paryż, 17 *Maja*. Dzisiejszy *Monitor* zawiera depeszę telegraficzną z Kadyksu, podającą wiadomości z Hawany z dnia 30-go Kwietnia, podług których, już wylądowała tam pierwsza brygada hiszpańska. Jen. Prim sam w Vera-Cruz dopilnowywał wsadzenia na statki wojska hiszpańskiego. W Meksyku poczynione zostały przygotowania wojenne i wydano proklamację do wojska. Wojna domowa wybuchła; powiadają, że korzyści są po stronie monarchistów.

Depesze z Turynu i z Neapolu donoszą, że byli Garibaldczycy w Medjolanie zamierzali zrobić wyprawę do Tyrolu. Garibaldi żądał uwolnienia aresztowanych oficerów, lecz rząd stanowczo odmówił, nie chcąc się dać powodować; rząd nie ustąpi inicjatywy w sprawie włoskiej.

Nowy-Jork, 7 *Maja*. Po opuszczeniu Yorktown, ścigali unjoniści skonfederowanych aż do Williamsburga, pobili tylną straż skonfederowanych, poczem ci ostatni Williamsburg opuścili.

Medjolan, 16 *Maja*. Dzisiejsza *Perseveranza* donosi: Rząd od niejakiego czasu spostrzegł pewien ruch między byłymi ochotnikami i wychodźcami ku granicom południowym Tyrolu. Ruch ten wzmógł się po rozwiązaniu się oddziału karabinierów genueńskich. Aby zapobiedz jakim gwałtownym zamachom, rząd wysyła posiłki wojska na granice. Pułkownik Nullo z armji południowej, miał z tego powodu być aresztowanym w Palazzolo. Podejrzani ochotnicy i wychodźcy są pod dozorem policyjnym i będą internowani. Wielu z pomiędzy tych, którzy znajdowali się w Bergamo, zostaną wysłani do Aleksandji.

Berlin, 17 *Maja*. Donoszą z pewnego źródła, że rząd pruski, w teraźniejszych stosunkach, dopiero po zupełnem załatwieniu rozruchów w Hessji elektoralnej, oświadczy się zadowolnionym.

Berlin, 17 *Maja*. Dzisiejszy południowy numer dziennika *Stern-Zeitung* donosi: Krążą pogłoski, że jenerał piechoty v. Schack, ma na czas połączenia się czwartego i siódmego korpusu armji, objąć główne dowództwo nad obydwoma korpusami, że jenerał-adjutant v. Bonin będzie tymczasowo dowodził czwartym korpusem, a major v. Krosigk będzie tymczasowym szefem sztabu jeneralnego, tegoż korpusu.

Berlin, 17 Maja. Sąd dyscyplinarny wydał dziś wyrok w sprawie ogłoszenia listu pana v. der Heydt do pana v. Roon. Radca rachunkowy Varro i sekretarz intendentury Moll, zostali przeniesieni na inne urzędy, bez zwrotu kosztów przeprowadzenia się, sekretarz zaś intendentury p. Köhler, został oddalony z urzędu. Prezydent Kühlwetter wrócił do Akwisgranu. Uroczyste odsłonięcie pomnika hr. Brandeburga odbyło się dziś w przytomności Króla; synów zmarłego prezesa gabinetu obdarzył Król orderami.

Trebinja, 16 *Maja*. Wszystkie drogi między Billechją i Ljubingą, są zajęte przez Czarnogórców. Dowóz żywności dla armji tureckiej jest przecięty. Powstańcy rabują całą okolicę. 2,000 ludzi milicji tureckiej są otoczeni pod Billechją. Wojska tureckie dotąd nie stawiły oporu.

Rzym, 10 *Maja*. Papież udał się 12 b. m. do kościoła S. Jana Laterańskiego, gdzie było zgromadzonych 50 biskupów. Dziś miało miejsce pierwsze posiedzenie koncylium. Król Franciszek II jest zdrowszym. Jen. Goyon w niedzielę wyjeżdża.

Neapol, 14 *Maja*. Książę Napoleon miał naradę z królem i był zaproszonym do stołu królewskiego z pp. Benedetti, Rattazzi i Matteucci. Z rana książę zwiedził muzeum. Król, książę, ministrowie, posłowie, angielscy i francuzcy oficerowie, jakoteż wybór mieszkańców Neapolitańskich byli w tymże dniu u jen. La Marmora na poranku tańcującym. Wieczorem miało miejsce uroczyste przedstawienie w teatrze.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— Dzień onegdajszy był niepogodny, chłodny i wietrzny. Od godz. 10½ rano, do godz. 3 wieczorem deszcz drobny padał, od god. 6½ wiecz. niebo na pół pogodne. Przez cały dzień panował mocny wiatr wschodni, rano i wieczorem mierny. Powietrze chłodne, średnia temperatura dnia jest 10½ stopni, o ½ stopnia mniejsza od normalnej, największe ciepło po południu 13½, najmniejsze w nocy $9\,^{9}/_{10}$ stopni R. Barometr wznosił się, średnia jego wysokość jest 753,13 milimetrów. Powietrze dosyć wilgotne. Elektryczność 22 stopnie.

— Dzień wczorajszy był na pół pogodny, do godz. 10½ rano niebo prawie pogodne, później pochmurne, od godz. 5-ej po południu zaczęło się wypogadzać, a od godz. 7½ wiecz. do końca dnia było zupełnie pogodne. Przed południem panował wiatr wschodni mierny, od godz. 10-ej rano mocny, po południu wschodni słaby. Średnia temperatura dnia jest 11½ stopni, o ½ stopnia wyższa od normalnej, największe ciepło po południu wynosiło 17, najmniejsze w nocy 6 stopni R. Średnia wysokość barometru jest 754,06 milimetrów. Powietrze rano i wieczorem wilgotne, średnia dzienna wilgotność 75. Elektryczność 22 stopni. Na słońcu jedna plama.

— Dnia 8 Kwietnia r. b. w mieście Koninie, skutkiem wynikłego z niewyśledzonej przyczyny pożaru, spaliła się budowla drewniana ubezpieczona na rs. 300, a dla przeszkodzenia dalszemu szerzeniu się ognia, rozebrano inne budowle ubezpieczone na rs. 150, straty w pogorzałych ruchomościach wynoszą rs. 230.—Na folwarku Szadkowice, w powiecie Sieradzkim, spaliła się gorzelnia ubezpieczona wraz z przyrządami gorzelnianemi na rs. 2360, a przytem ruchomości spaliło się za rs. 428.

— W dniu 9 Kwietnia r. b. we wsi Skotniki, gminie Łagiewniki, powiecie Łęczyckim, z niewyśledzonej przyczyny wszczął się pożar, skutkiem którego zgorzało: dwa domy mieszkalne, dwie stodoły i trzy obory, ubezpieczone na rs. 330, przyczem spaliły się ruchomości i zboże, wartujące rs. 117.

—Na wystawę Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych, przybyły następujące obrazy: Brzozowskiego— Okolice Smolenia; Hühnego— Portret murzynka; Lessera — Znalezienie Wandy—rysunek; Fabijańskiego—Ormijańska kaplica na Kaukazie. Ubyły: Kostrzewskiego—Dziadek w lesie, nabyty przez W. Bogk; Ruśkiewicza — Przedlesie, nabyte p. W. Gustawa Adolfa Rothert; Szermentowskiego—Widok z Pireneów nabyte p. W. Wiktora Guizette; Kraffta—Florjan-Sarjusz nabyty p. W. Włodzimierza Biesiekierskiego; Zaleskiego—Madona z kamienia nabyta p. W. Antoniego Komierowskiego.

— P. Stanisław Jarmund, który w zeszłym roku przysłużył się krajowi w ogóle, a inżynierji w szczególe, wydaniem swej pracy *o pomiarach i poziomowaniu*, stanowiącej tom 1-y większych rozmiarów dzieła, *o budowie dróg i mostów*, przygotował teraz do druku 2-gi tom tegoż dzieła, zajmujący się *budowaniem i utrzymywaniem dróg bitych, smolowcowych i brukowych*. Dzieło to, którego trzeci i czwarty tom ma obejmować budowę kolei żelaznych i wszelkiego rodzaju mostów, drewnianych, murowanych, żelaznych, zasługuje na szczególną uwagę, jako pierwsze w tym przedmiocie, w naszym języku. P. Jarmundowi przyszli inżynierowie krajowi będą winni prawdziwą wdzięczność za pracę i staranność z jaką wydaje dzieło opatrzone przytem doskonałemi rysunkami, bo nie będą potrzebowali uciekać się do zagranicznych mniej dostępnych źródeł.

— *Telegraf Kijowski* donosi, że dyrektor kantoru kijowskiego banku państwa, p. Michał Grabowski, miał się udać w tych dniach z marszałkiem gubernjalnym szlachty p. Horwattem, hrabią A. Potockim i hrabią F. Łubieńskim do Petersburga, dla przyspieszenia założenia w Kijowie banku ziemskiego, tak niezbędnego w tamecznej prowincji, przy obecnym stanie rzeczy.

— W pobliżu m. Bohopola, gubernji Podolskiej, nad rzeką Bohem, oraz we wsiach Ziemienowce i Trojance, nad rzeką Siniuchą, odkryto znaczne pokłady rudy żelaznej. Szczególniej zwraca uwagę przestrzeń wzdłuż rzeki Siniuchy, pomiędzy Bohopolem i Zwienigorodem, gdzie oprócz żelaznej rudy odkryto także w wielkiej obfitości i węgiel kamienny (lignit).

— Wydział nauk historycznych i moralnych Towarzystwa Przyj. Nauk Poznańskiego, o którego czynnościach w tym roku nie było sprawozdania, odbył od Stycznia r. b., do Wielkanocy co drugi Poniedziałek 7 posiedzeń; ostatnie z dnia 7 m. b., było z kolei siedemdziesiąte ósme. Na pierwszem z tegorocznych posiedzeń Wydział zorganizował się na rok bieżący przez wybór przewodniczącego i sekretarza, mianując pierwszym ponownie p. prof. Mottego, drugim zaś p. Maksymiljana Studniarskiego. Nadto powierzył nadzór nad zbiorem monet p. Goreckiemu.

Po przeglądzie darów wydział zajmował się przedmiotami naukowemi, z których ważniejsze wyliczamy: Na pierwszem posiedzeniu p. Kierski Emil odczytał roczne sprawozdanie z postępu pracy komisji statystycznej, z którego okazało się, iż nierównie większa część szematów dotąd nie nadeszła wypełniona do biura centralnego komisji. Mieszkańcy W. Ks. Poznańskiego, a mianowicie komisarze, którym komisja poleciła przesłać szematy, przekonać się mogli szczegółowo ilu jeszcze zalega w dopełnieniu obowiązku, co niektórym może było lub jeszcze będzie bodźcem do uskutecznienia nareszcie pracy, albo też wywoła ochotników rozumiejących ważność zadania, którzy podejmą zaległą pracę.

Na drugiem posiedzeniu, na wniosek p. Wagnera Leona, wydział postanowił dla bliższego znoszenia się z Towarzystwem naukowem Krakowskiem, ażeby komisja z łona Tow. poznańskiego wybrana, wspólnie z delegowanymi Towarzystwa krakowskiego zbadała dokładnie ważniejsze wykopaliska Wielkopolskie, a mianowicie Dobieszewko i Lednągórę. W tym celu uchwalono piśmiennie udać się do Towarzystwa krakowskiego, ażeby poleciło kilku swym członkom zwiedzić wspomnione miejsca wraz z dwoma członkami wydziału Tow. poznańskiego, pp. Kierskim Emilem i Szulcem Kazimierzem, do udziału uproszonym być ma nadto p. Józef Przyborowski. W połowie Kwietnia nadeszła odpowiedź od Towarzystwa naukowego krakowskiego, że się przychyla do życzenia powyższego. Trzecim nakoniec przedmiotem tegoż posiedzenia była naukowa rozprawa p. Ludwika Żychlińskiego, zawierająca rys prawa międzynarodowego z uwzględnieniem szczególnem dzieła Roberta Mohla: „Völkerrecht und Politik."

Na trzeciem posiedzeniu p. Chlebowski udzielił wiadomość, iż pomiędzy Kruszwicą a Gocanowem, w małej odległości od jeziora Gopła, a z prawej strony żwirowki do Gocanowa prowadzącej znajduje się kopiec ofiarniczy z czasów przedchrześcjańskich, który już bardzo ucierpiał, częścią od prądów jeziora Gopła, częścią od nieprzychylnej ręki, tak iż ledwie czwarta część pierwotnej wielkości się zachowała. W czasie dyskusji, jaką toczono nad tym przedmiotem, p. Kierski Emil uczynił wniosek, ażeby wydział postarał się o dokładny opis kopca, zanim ulegnie zupełnemu zniszczeniu i zachował takowy w aktach. Wydział przychylił się do wniosku; p. Chlebowski zaś przyrzekł wystósować prośbę do obywateli mieszkających w okolicy Kruszwicy, pp. jenerała Kołaczkowskiego i Kozłowskich, ażeby nadesłali opis kopca, a do właściciela samej Kruszwicy, p. Heinego, ażeby przeszkodził dalszemu psuciu dawnego pomnika. Wydział uwzględniając wniosek p. Szulca, ażeby Towarzystwo poznańskie, za przykładem innych Towarzystw naukowych, przygotowało, jeśli podobna, w przyszłym roku wystawę starożytności krajowych w Poznaniu, oddał i tę sprawę do zaopiniowania komisji, do której wybrano pp. Morawskiego Józefa, Szulca, Góreckiego, Lubomięskiego i Mateckiego. Na zakończenie trzeciego posiedzenia p. Kierski Emil odczytał ciekawsze ustępy z opisu obwodu borkowskiego, cząstki zadania komisji statystycznej.

Dalszy ciąg tegoż opisu, zawierającego ważne dokumenta historyczne, mianowicie o Żdzierzu położonym przed Borkiem, zajął następne jeszcze posiedzenie, na którem wydział uchwalił polecić pracę p. Kierskiego o obwodzie borkowskim zarządowi do wydrukowania w najbliższym roczniku Towarzystwa i prócz tego do ogłoszenia oddzielnie w formie broszury dla łatwiejszego rozpowszechnienia.

Porządek dzienny piątego posiedzenia zawierał z przedmiotów naukowych: Przekład komedji Arystofanesa „Chmury," wierszem miarowym, dokonany przez przewodniczącego wydziału p. prof. Mottego, który dawniej spolszczył ogłoszone już satyry i listy Horacego, a obecnie w tece ma przełożone wszystkie komedje wspomnionego poety greckiego.

Ks. Malinowski, niezmordowany pracownik w dziedzinie badań językowych, odczytał na szóstem posiedzeniu rozprawę, w której wskazał różnicę pomiędzy filologią w ściślem znaczeniu, a lingwistyką porównawczą i wyraził życzenie, ażeby dwa te wyrażenia w języku polskim przez zachowanie ich odmiennych znaczeń w używaniu uczynić popularnemi. Wniosek p. Szulca na temże posiedzeniu uczyniony, ażeby Towarzystwo zajęło się wydaniem krytycznem Kalimacha, trzeba było odroczyć aż do otrzymania dokładniejszej wiadomości, czy p. prof. Roepell, który wedle twierdzenia wnioskodawcy znaczne już ma przygotowane materjały do takiego wydania, zechce ukończyć rozpoczętą pracę. P. Szulc przyrzekł na drodze prywatnej uczynić zadosyć życzeniu wydziału.

— W tomie drugim dzieła prof. Precechtela o uczonych czeskich, znajdujemy wiadomość o księdzu Jerzym (*Jiri*) Bartholdzie Pontanie z Brajtenberka, który żył w drugiej połowie 16-go i na początku 17-go wieku i zmarł w 1616 r. Był on proboszczem w Pradze i wsławił się poezjami w języku łacińskim; pozostały też po nim w języku czeskim: znaczna liczba kazań, tudzież *Život sv. Ivana* i *Duchowni obveseleni zeme ceske*.

— *Lumir* donosi co następuje.: „W końcu Kwietnia baron Edward Sacken i ksiądz Dr. Fr. Bock, dyrektorowie ambrożskiego muzeum starożytności w Wiedniu, bawili w Pradze, gdzie oglądali niektóre zabytki prastarych czasów. Ze szczególną troskliwością badali oni przyłbicę św. Wacława i wynurzyli zdanie, że ten ostatni posiadał takową niezawodnie w spadku po swym przodku, książęciu Boriwoju I."

— *Hvezda* ołomuniecka podaje wiadomość, że prof. Höfler wyda wkrótce swe dzieło pod tytułem „Sobory kościelne" w Czechach w 14 i 15 wieku (od r. 1352—1413. Taż gazeta donosi, że prof. Gindely wydaje dzieło pod tytułem *Vek Rudolfa* II. Autor badał źródła, do dziejów panowania tego monarchy ściągające się, nietylko w archiwach czeskich i niemieckich, lecz także we francuzkich i hiszpańskich.

— Na pamiątkę zeszłorocznego sejmu narodowego serbów austrjackich, p. Szczepan Vulpe z Nowego Sadu, fotograf i malarz, wykonał z natury piękną fotografję, wyobrażającą zgromadzonych w sali obrad deputowanych serbskich. Na fotografji tej znajdują się wierne portrety 82-ch deputowanych. W środku umieszczony portret zmarłego patrjarchy Józefa Rajaczyca, na przodzie zaś widać jenerała Jerzego Stratimirowicza Kulpińskiego. Jako prezes, figuruje jenerał Filipowicz. Dalej idą biskupi Maszirewicz i Platon Atanaczkowicz, uczony opat Kruczedolski Nikanor Gruicz, gorliwy pracownik na polu literatury serbskiej Paweł Stamatowicz, uczony Dr. Jan Suboticz, Dr. Jan Hadżicz, Stojaczkowicz, Michał Stojanowicz, Dr. Radiwojewicz, Paweł Czarnowicz na Maczkawie i Oreseniu i t. d.

— P. Edward Kratky, nauczyciel muzyki w taborskiej szkole żeńskiej, wydał dla użytku swych uczenic nowy śpiewnik, odznaczający się bardzo trafnym wyborem.

— Dnia 11-go b. m. daną była w Pradze drama Wiktora Hugo w 5 aktach „Ruy Blas," w przekładzie dokonanym na język czeski przez p. Fr. Duchę.

— *Narodni Listy* donoszą o wyjściu z druku w Pradze zeszytu trzeciego zbioru bjografij i charakterystyk znakomitych słowian, pod tytułem *Nasi mužove*. Zeszyt ten, pióra p. Jana Er. Sojki, który też poprzednie dwa zeszyty napisał, obejmuje dokończenie życiorysy historjografa Palackiego, oraz życiorysy Szafarzyka i Czelakowskiego.

W tejże gazecie znajdujemy wiadomość o wyjściu z druku w Pradze, u Kobra, dzieł „Miloty Zdarila Polaka." Na teraz wydane zostały dwa pierwsze tego dzieła zeszyty, stanowiące część piątą zbioru dzieł pod ogólnym tytułem: *Spisy vytecnych ceskych basniku novovekych*.

— Czasopismo *Agriculteur praticien*, donosi o podanym przez p. Langlois Dubuisson, ziemianina z departamentu La Manche, sposobie otrzymania dobrego nasienia rzepaku nadzwyczaj tanim kosztem. W polu, gdzie zasadzone są kartofle, sieje się, w czasie radlenia tychże, rzepnica, w ilości około 3 kwart na morgę. Skoro liście kartoflane zaczynają ukazywać się na powierzchni, jednocześnie wschodzi także rzepak, który ciągle wzrasta i dochodzi do ostatecznego rozwinięcia, gdy łodygi kartoflane zupełnie uschną. Wtedy tj. przy końcu Września zbiera się nasienie rzepaku, poczem zaraz kopać można kartofle. Pan Langlois od 4-ch lat używa już tej metody, i zawsze, na gruntach nawet piaszczystych otrzymuje jak najpomyślniejsze rezultata. Kartofle nic nie cierpią na tej bezpośredniej styczności z rzepakiem, który rozrastając się nadzwyczaj bujnie, zapobiega krzewieniu się chwastów i innych szkodliwych dla ziemniaków roślin.

— Nowy wynalazek p. Schützbach'a, jak donosi jeden z dzienników niemieckich, zajmuje obecnie wszystkich fabrykantów cukru. Polega on na użyciu, przy fabrykacji cukru z buraków, czystego alkoholu, który po skończonej operacji wraca bez straty do odbieralnika. Kilku już cukrowników w okolicy Brunświku porozumiawszy się z wynalazcą zastosowali powyższy sposób w swoich fabrykach i najpomyślniejsze otrzymali rezultata. P. Schützbach znany jest zresztą jako biegły cukrownik; wprowadził do tej gałęzi przemysłu, wiele pożytecznych ulepszeń, zdaje się więc, że tym razem nie zawiedzie pokładanego w nim zaufania.

— Wielkie piece i inne zakłady metalurgiczne znadują się często w konieczności natychmiastowego ugaszenia ognia dla wstrzymania na czas jakiś roboty. Używano do tego różnych środków, które jednak nie odpowiadały w zupełności celowi. W ostatnich dopiero czasach wynaleziono i wypróbowano już w Saksonji następujący sposób, który wszędzie niewątpliwie znajdzie zastosowanie. Miesza się 3 kilogramy soli kuchennej, 4 kilog. popiołu z węgla torfowego lub drzewnego i ½ kilog. siarczanu cynku w naczyniu, zawierającem 150 litrów wody, i tak przyrządzony płyn leje się na ogień, który choćby był najbardziej rozżarzony, natychmiast gaśnie.

— W księgarni pp. Firmin Didot w Paryżu wyszło w tych dniach na widok publiczny dzieło pod tytułem: *Etrurja i Etruskowie, czyli 10 lat poszukiwań w Maremmach*, w którem autor p. Noël des Vergers traktuje tak różnostronnie rozbieraną kwestję pochodzenia ludu, którego kroniki dziejowe, literatura, a nawet język zupełnie już dziś zaginęły. Śladów ich starał się właśnie autor odszukać w starożytnych pomnikach i rozlicznych pamiątkach, które od 30 lat wydobywają z ziemi we Włoszech środkowych. Pod wpływem sprzyjającego klimatu, pomyślnych dla kraju instytucji, pod wpływem wreszcie wkradającego się coraz bardziej hellenizmu, sztuka Etruska przechodziła przez różne fazy i ulegała licznym zmianom, które pozostawiły po sobie dotykalne niejako ślady na wszystkich malowidłach, rzeźbach i pomnikach, znajdywanych dziś na dawnych cmentarzach Etruskich. Do tekstu dzieła dołączony jest atlas nadzwyczaj starannie wykończony i przedstawiający z rzadką dokładnością tak pod względem kolorytu, jakoteż i kształtów, najbardziej charakterystyczne malowidła ścienne lub dokonane na porcelanie, i datujące z różnych epok kształcenia się Etrusków.

— Czasopismo *Dalibor* podaje wiadomość, że p. Sławolub Łżicar, czech, otrzymał pierwsze premium za napisanie muzyki do pieśni słoweńskiej *Na mladež*. Premium to rozpisane było przez czasopismo *Glasonosa*, wychodzące w Karlowcach chorwackich. P. Łżicar, rodem z Żamberka, kształcił się w muzyce w Pradze i był pierwiastkowo organistą w Riece (*Fiume*), a następnie objął po p. Winarze kierunek szkoły muzycznej w Zagrzebiu.

— Teatr węgierski w Budzie rozpisał dwa premja, każde po 60 dukatów w złocie, za napisanie dwóch pisemek dla ludu, z których jedno ma wykazać niezbędność i użyteczność separacji użytków z lasów i pastwisk, tudzież seperacji gruntów włościańskich od dworskich, a drugie — użyteczność stowarzyszeń ubezpieczenia życia i od ognia.

— Pomiędzy różnemi szczególnościami, które napotykają w skutek ciągłych poszukiwań w departamencie Gracias, jednej z najciekawszych i najmniej znanych prowincji Ameryki środkowej, odkryto w ostatnich czasach, jak donosi *Magasin pittoresque* źródło krwiste, w bliskości małej wioski *Pueblo de la Virtud*. Z małej szczeliny, znajdującej się w skale wytryska bez przerwy płyn koloru purpurowego, który pod działaniem powietrza zgęszcza się i rozkłada zupełnie jak krew ludzka lub zwierzęca. Kilkakrotnie powtarzane doświadczenia, w celu zbadania natury tej cieczy do niczego dotąd nie doprowadziły, w skutek bowiem szybkiego jej rozkładu, pękały zawsze butelki w których była zawarta. Zdaje się jednak, że dziwne własności tego źródła przypisać należy głównie wyradzaniu są wewnątrz groty żywiołów, którymi przesiąka woda i przybiera tak piękną purpurową barwę.

— Czytamy w jednym z dzienników paryzkich: Teatr i literatura francuzka poniosły nową stratę. W dniu 9 maja umarł w Paryżu p. Fryderyk de Courcy w 62 roku życia. Współpracownik Scribego, Bayarda, Saintina, Théaulona, Mellesvilla, de Vanderburgha (także niedawno zmarłego), Dumasa, Cormoucha i innych, długi czas, a mianowicie od 1823 r., był jednym z najpłodniejszych i najulubieńszych autorów dramatycznych. Przeszło 150 jego sztuk, w najrozmaitszych rodzajach, przedstawiane były prawie we wszystkich teatrach paryzkich.

Jednocześnie teatr francuzki poniósł i drugą stratę, bo jak donosi dziennik *Sentinelle de Jura*, umarł w majątku swym Grange-Fontaine w 60-m roku życia p. Laurenceot, podszef w ministerstwie sprawiedliwości, znany w świecie literackim pod pseudonymem Leonce'a, autor szesnastu sztuk dramatycznych, z których najwięcej wziętości miała komedja *Zięć milionera (le Gendre du millionnaire)*.

— Jak donosi wiedeńska *Presse*, ma być wyjęty bruk z ulicy Burgthor i zamieniony nowym z ławy metalicznej. Władza miejska zezwoliła na zrobienie próby tego nowego systematu brukowania.

— Dzienniki belgickie podają następujący ciekawy dla zajmujących się sadownictwem, fakt: Szanowny pastor w gminie X. (w prowincji Liège) posiada w ogrodzie przy probostwie przepyszne drzewo gruszkowe, które skutkiem trzynastu różnorodnych szczepień, rodzi tyleż gatunków gruszek. Drzewo to hodowane z znajomością rzeczy, jest nadzwyczaj piękne i obiecuje obfity zbiór doskonałych owoców w r. b.

— W dniu 4 Maja w Paryżu odbyło się doroczne publiczne posiedzenie Instytutu historycznego francuzkiego, w obec licznie zebranej publiczności. Po zagajeniu posiedzenia przez prezydującego i odczytaniu sprawozdania z prac Instytutu, przez ogólnego sekretarza p. Achillesa Jubinal, deputowanego do Ciała prawodawczego, z wielkiem zajęciem wysłuchano kilka rozpraw historycznych. Pan Barbier, adwokat, odczytał pochwalną mowę na cześć zmarłego p. Martinez de la Rosa, który był prezesem Instytutu historycznego, a umarł jako prezes rady stanu i kortezów hiszpańskich. P. Ernest Breton przeniósł słuchaczy na czarodziejskie wybrzeża portu Pyrejskiego i Złotorogu, P. Cenac Montaut przywrócił sławę pamięci poety Dubartasa, współzawodnika Ronsarda. P. Valat, b. rektor akademji, przedstawił system kolonjalny w starożytności wiekach średnich i naszych czasach. P. Joret Deselosières objaśnił sprawę sławnego włóczęgi Vernona (1659 r.) P. Saint-Aubin, odczytał kilka swych powiastek wierszem. P. Parrot d'Angers nakoniec, wzbudził wielkie wzruszenie pomiędzy słuchaczami, odzorowaniem nieszczęść nieśmiertelnego Rogera Bacona. Uczoną tę pracę publiczność kilkakrotnie uczciła hucznemi oklaskami.

— Zadziwiającą jest rzeczą, mówi dziennik *National*, na jak niskiej stopie stoi oświata we Włoszech. Przybliżone wykazy przekonywają, że w Lombardji na 100 osób zaledwie jest 30—40 umiejących czytać, w Piemoncie 20—30; w Toskanji 10—20. Podług raportu jeneralnego inspektora szkół, pokazuje się, że prowincja neapolitańska zawiera w sobie 1845 gmin, z których 846 nie ma żadnego zakładu

naukowego, a tem samem żadnego sposobu nabycia jakiegokolwiek wykształcenia. Ludność całej prowincji wynosi 6,500,000 dusz, z których 67,431 tylko pobiera nauki; na 1000 więc dzieci jedno zaledwie odbiera jakiekolwiek wychowanie. Nadmienić winniśmy przy tej sposobności, że hr. Cavour zapisując znaczną część swego majątku na różne dobroczynne cele, przeznaczył największą sumę dla istniejących już i mających się utworzyć szkół we Włoszech.

— Wyboru romansów i powieści Teodora Mügge, wydawanego w Wrocławiu przez Trewendta, wyszedł obecnie pierwszy romans *Der Chevalier*, w trzech tomach, po którym nastąpi niezwłocznie romans *Toussaint*, a następnie wyjdą *Erich Randal, Afraja, Die Vendéerin* i. t. d. Ludowe to wydanie obejmować będzie 15 romansów historycznych w 37-u tomach i 10 tomów wyborowych powiastek.

— W Peszcie otwartą obecnie została dla publiczności, bogata w arcydzieła sztuki, galerja obrazów muzeum narodowego. Galerja ta składa się z ośmiu sal, z których szósta mieści wyłącznie obrazy zmarłego artysty Marko, tudzież jego trzech synów, oraz obraz zmarłego we Florencji malarza węgierskiego Szilassy, którzy należeli wszyscy do szkoły malarza Marko. Pierwsza sala jest na teraz pusta, trzy bowiem wielkie malowidła, wyobrażające „Marją Teresę,” jej małżonka „Cesarza Franciszka” i „Cesarza Franciszka I austrjackiego,” jako własność tabuli septemviralnej, były tu tymczasowo od r. 1849 do 1862 deponowane, lecz obecnie przy powołaniu do życia tejże tabuli, zostały przez nią wzięte napowrót.

— Znany prof. i autor historyczny Ranke, przedsięwziął z Berlina, 21-go b. m., podróż naukową do Francji i Anglji, w celu przejrzenia źródeł potrzebnych mu do ukończenia jego historji Anglji.

JURISPRUDENCJA.

Kilka słów o artykule p. Józefa Bądkowskiego, zamieszczonym w Dzienniku Powszechnym z r. b. Ner 106, a obejmującym uwagi nad kwestją— czy wszelki udział majątkowy musi koniecznie polegać na tytule urzędowym.

Jakkolwiek nie możemy podzielać w zupełności wszystkich zdań i uwag, w artykule tym objawionych, zgadzamy się jednak na ogólny sposób rozwiązania powyższej kwestji i krytykę wziętego pod rozbiór wyroku.

Żaden z przepisów prawa, powołanych w tym wyroku, nie miał rzeczywiście najmniejszego zastosowania do przypadku, przedmiotem sprawy będącego.

Nie możemy wszakże podzielać zdania, jakoby każdy udział z majątku, czyniony krewnym przez krewnych za życia,— wynikał z sukcesji obowiązkowej, miał tę samą naturę co spadek. Spadek bowiem otwiera się dopiero po śmierci, i wówczas dopiero prawo stanowione występuje z interwencją na korzyść szczególnych osób, niekoniecznie dzieci, dla których legitymę zastrzegło. Lecz za życia— rodzice, wychowawszy i zapewniwszy swym dzieciom sposób utrzymania, nie są obowiązani do czynienia jakichbądź udziałów ze swego majątku, jak to wyraźnie stanowi ustęp 2 art. 237 K. C. P. Czynione zatem przez nich udziały za życia nie są wcale skutkiem rozporządzeń prawa, ale raczej wypływają z dobrej woli rodziców, są bezpośrednim następstwem ich naturalnych i moralnych obowiązków względem dzieci.

Udziały z majątku mogą być czynione niekoniecznie przez wstępnych na rzecz zstępnych, lecz także pomiędzy krewnymi bocznej linji i dalszych stopni.

Zastanawiając się nad naturą tych udziałów, dostrzegamy, że takowe, pod jakimkolwiek tytułem były uczynione, czy to jako posag, czyliteż jako zadatek na przyszły spadek, lub w innym celu, — zbliżają się więcej do darowizn, stanowią szczególnego rodzaju szczodrobliwości, do których wszakże nie mają bezwarunkowego zastosowania przepisy prawa o zwyczajnych darowiznach. A również jak te ostatnie, do ich ważności prawo niekoniecznie wymaga aktu urzędowego, ważne są bowiem i rękodajne. (Art. 219, 281 ust. 4, 514 K. C. P.)

Mniemamy wreszcie, że w przedstawionym przypadku, który dał powód do sprawy, główną kwestją, którą przedewszystkiem rozebrać należało, była ta: czy obok art. 237 K. C. P. akcja opieki nieletnich dzieci po / była dopuszczalną? a następnie jak dalece była usprawiedliwioną, a mianowicie, czy dowód z deferowanej przysięgi był dopuszczalny i na jakie fakta?

Zdaje się, że odpowiedź potwierdzająca na obydwa powyższe główne punkta—była niewątpliwą. Bo jakkolwiek, według art. 237, rodzice prawnie i cywilnie nie są obowiązani za życia odstępować swym dzieciom jakiejkolwiek części swego majątku, to przecież, jeżeli się do tego w sposób stanowczy zobowiążą, zobowiązanie takie, mające już swą przyczynę w obowiązku naturalnym, staje się i cywilnie ważnem, a temsamem odpowiednio do art. 1134 K. C. dopełnionem być winno. Zaś kwestję co do dowodu rozstrzygają ogólne przepisy o dowodach zobowiązań.

J. Wyczechowski.

PRACE KOMISJI ARCHEOGRAFICZNEJ W PETERSBURGU.

(*Ciąg dalszy.*)

W tomie VIII „Zbioru latopisów” mieści się dokończenie latopisi Woskreseńskiej, po raz pierwszy ukazującej się w druku. Opowiadanie wypadków poczyna się w niej od wstąpienia na tron w roku 1354, w. ks. Iwana II, drugiego syna Iwana Kality, który uczynił Moskwę stolicą Rosji, kończy się zaś na opisie najścia w r. 1541 na posiadłości rosyjskie, krymskiego chana Saip-Giraja. Opisane tu są głównie wypadki moskiewskie, pomiędzy któremi ważniejsze są ostatnie wojny domowe (udzielnych książąt) za w. ks. Wasila ociemniałego, walka Nowogrodu o niezależność z Moskwą, nieprzyjazne tej ostatniej stosunki z Litwą, oraz z Tatarami kazańskimi i krymskimi. Następują dalej sprawy cerkiewne, jako to: o wybraniu, z polecenia w. ks. litewskiego Witolda, na metropolję, oddzielną od katedry moskiewskiej, Grzegorza *Semiwlacha* (Camblaka); o przystąpieniu do unji florenckiej metropolity Izydora, i t. d. Następnie są opisane dyplomatyczne stosunki Rosji z mocarstwami zagranicznemi, oraz wydarzenia rodzinne na dworze moskiewskim. Nareszcie wspomnione są wypadki w Nowogrodzie i innych księstwach rosyjskich, o ile miały związek z Moskwą. Nadto, dodane są na końcu niektóre osobne dzieła, jak np. o bitwie w. ks. Dymitra Iwanowicza z Mamajem nad Donem i o zdobyciu Moskwy przez Tochtamysza; o soborze florenckim; o wzięciu Konstantynopola przez Turków, i t. d.

8) *O Rosji za panowania Aleksego Michałowicza, spółczesne dzieło Grzegorza Kotoszychina.* Petersburg, 1840, in 4-o; wydanie 2-gie tamże roku 1859. Grzegorz Kotoszychin, sekretarz Izby Poselskiej w Moskwie, używany był nieraz przez Rząd do prowadzenia dyplomatycznych układów z dworami zagranicznemi. Nieprzewidziane wydarzenie zmusiło go, jak sam powiada, do porzucenia własnego kraju; udał się on z początku do Polski (około 1664 roku), gdzie się ukrywał pod imieniem *Sielickiego*, następnie podróżował w Prusiech, był w Lubece i nareszcie dostawszy się do Inflant, poddał się w opiekę ryskiemu jenerał-gubernatorowi, feldmarszałkowi Helmfeld’owi, który wyjednał mu swobodny pobyt w Szwecji. Przybywszy do Sztokholmu w 1666 roku, Kotoszychin zamieszkał w domu królewskiego tłómacza, Daniela Anastasius’a. Tu, na żądanie kanclerza państwa, Magnusa hr. De la Gardie, ukończył on dzieło swe „o Rosji,” które zaczął pisać wkrótce po ucieczce z pod Smoleńska. Kotoszychin bawił w Sztokholmie około półtora roku. Przedtem jeszcze, w czasie pobytu w Niemczech, przyjął był wyznanie luterskie. Gwałtowne namiętności uczyniły go zbrodniarzem, przedwcześnie wtrąciły do grobu i imię jego okryły hańbą. Za zabójstwo w czasie kłótni swego gospodarza Anastasius’a, na śmierć skazany, publicznie ścięty został. Oryginał jego dzieła odkrył w bibliotece Upsalskiej prof. Sołowjew. Pisane jest ono charakterem używanym zwykle w Rosji w XVII wieku, w języku narodowym rosyjskim; stylem podobnym do stylu aktów prawniczych rosyjskich z XV — XVII wieku. Składa się z 13 rozdziałów, podzielonych na 234 artykuły, i zawiera dokładne opisanie Rosji pod względem politycznym i prawnym, godne uwagi z powodu swej rozmaitej treści. Opisane są w niem szczegółowo obrzędy dworskie, wszystkie gałęzie zarządu państwa, sądownictwo, oraz niektóre publiczne i prywatne zwyczaje; o sprawach wojskowych, ziemskich i handlowych daleko mniej jest powiedziane, o hierarchji zaś prawie nie ma wzmianki. Pracując dla cudzoziemców, dla których Rosja była prawie nieznaną, Kotoszychin dokładał starania, ażeby wiadomości przez siebie udzielane ująć w pewne systematyczne ramy. Nadto wiele jest w dziele jego i takich rzeczy, o których zkądinąd dowiedzieć się było niepodobna. Śmiało powiedzieć można, że oprócz zagranicznych pism o Rosji (pełnych nieraz rażących błędów), literatura rosyjska do XVIII wieku, składająca się głównie z utworów teologicznych, latopisów i hramot, nie miała żadnego dzieła, któreby (jak Kotoszychina) łączyło w sobie w takim stopniu wiarogodność z żywością opowiadania. Dzieło Kotoszychina przełożone zostało z rosyjskiego na szwedzki język przez królewskiego tłómacza Berkhusen’a, pod tytułem: „Om Rysslands Stat, eller några Ryska ceremonier ifrån Ryska öfversatt af H. K. M. Translator Olof Didrikson Berkhusen, A-o 1682. Przekład ten zostaje dotąd w rękopiśmie, którego kopje po różnych bibljotekach Szwecji (np. w Archiwum rządowem w Sztokholmie, w bibljotekach hr. Brahe, De la Gardie, Rolamba, bar. Ridderstolpe, i t. d.) napotkać można. Nowe wydanie dzieła Kotoszychina uskutecznione zostało podług oryginalnego rękopismu autora, otrzymanego z biblioteki upsalskiego uniwersytetu. Miała prócz tego Komisja archeograficzna szwedzki przekład dzieła Kotoszychina, w roku 1682 przez Berkhusena dokonany (z archiwum rządowego w Sztokholmie nadesłany); tłómacz zamieścił w przedmowie prośbę przez Kotoszychina podaną do króla szwedzkiego, Karola XI-go, w której błaga o danie mu obrony i opieki; oraz dodał niektóre wiadomości o życiu jego i zatrudnieniach. W nowem wydaniu, przedmowa Berkhusena podaną jest w przekładzie rosyjskim obok tekstu. Dołączono prócz tego „zapiskę” przez Kotoszychina ułożoną, w czasie pobytu jego w Polsce, w której ofiaruje królowi polskiemu swe usługi, oraz wiadomość o pensji, jaką zostając w Izbie poselskiej w Moskwie, pobierał. Oba te artykuły wzięte zostały z moskiewskiego archiwum głównego spraw zagranicznych.

9) *Listy monarchów rosyjskich i innych osób carskiej rodziny.* Petersburg, 1848. Tom I, in 4-o. Wydany dotąd I-szy tom „Listów monarchów rosyjskich” mieści w sobie korespondencję w. ks. Wasila Iwanowicza, cara Michała Fedorowicza i cara Aleksego Michałowicza. Są to listy familijne, obejmujące zazwyczaj krótkie zawiadomienia o stanie zdrowia i t. p. Korespondencja w. ks. Wasila już była drukowana w „Starożytnej Bibliotece rosyjskiej” (t. III), przez Nowikowa wydawanej i przedrukowaną następnie w skróceniu przez Karamzyna (t. VII. nota 334). Korespondencja cara Michała z tego głównie powodu na wzmiankę zasługuje, iż wyjaśnia stosunki rządowe pomiędzy ojcem (patrjarchą Filaretem) a synem.

10) *Nowogrodzkie księgi* „piscowe” (spisowe, podatkowe), *wydane przez Komisję Archeograficzną.* Tom 1-y. *Spisowa księga* „obroczna” (czynszów) *Derewskiej Piatyny około* 1495. Pierwsza połowa. Petersburg, 1859. *Jordeböcker ofver Ingermanland.* Księgi spisowe Ingermanlandji (Ziemi Iżorskiej). Tom I. Lata 1618—1623 (Oddział I). Petersburg, 1859, in 4-o. Oba te dzieła ważne są pod względem statystyki i etnografji dawnej Rosji. Tom I-y nowogrodzkich ksiąg, „piscowych” zawiera opis (pierwszą połowę) Derewskiej piatyny, ułożony około 1495 roku. Szwedzkie (Ziemi Iżorskiej) księgi „piscowe” (lata 1618—1623) obejmują leny albo okręgi ingermanlandzkiej gubernji: Koporje, Jamę i Iwangród; w nich są wyszczególnieni właściciele ziemscy, liczba posiadanych przez każdego *obieżów,* głowy rodzin, oraz ich członkowie, ich mienie i podatki skarbowe, które po większej części w naturze były pobierane; na ostatku dodany spis włościan obecnych, podupadłych, zbiegłych i t. d. Następne oddziały zawierać będą dalszy ciąg szwedzkich ksiąg „piscowych,” oraz topograficzno - statystyczne materjały następnych lat XVII wieku, których oryginalne rękopisma znajdują się już to w szwedzkich archiwach, już w archiwum wojenno-topograficznego składu (Depôt) głównego sztabu w Cesarstwie.

11. *Wychody* (posłuchania) *monarchów, carów i w. książąt Michała Fedorowicza, Aleksego Michałowicza, Fedora Aleksiejewicza, samowładców wszech Rosji* (od roku 1632—1682). Dodany „Wykaz historyczny, topograficzny, realny i filologiczny, z objaśnieniami” przez *Pawła Strojewa.* Moskwa, 1844, in 4-o. „Księgi wychodowe” ważne są pod wielu względami, służą bowiem do sprawdzenia licznych faktów historycznych, w których bezpośredni udział brały osoby panujące; wyjaśniają prywatne życie monarchów rosyjskich w XVII wieku, dotycząc poniekąd bytu narodowego; przedstawiają zarazem obfite źródło do poznania malarstwa historycznego, dramatu rosyjskiego i powieści historycznej w XVII wieku. „Księgi wychodowe” dały powód Strojewowi do zbadania wielu starożytnych wyrazów, ważnych pod względem religijnym, politycznym, historycznym i prawnym, oraz do wyjaśnienia różnych przedmiotów, które dotąd albo w fałszywem świetle przedstawiane albo całkiem nieobjaśnione pozostawały. Praca Strojewa niezaprzeczenie jest klasyczną nic albowiem podobnego nie ukazało się przedtem w literaturze rosyjskiej. Wsparty nabytemi przez wieloletnie studja obszernemi wiadomościami, korzystał on ze wszystkich tak drukowanych jak rękopiśmiennych materjałów historycznych. Poczynając od opisu carskich regaliów (w czasie koronacji i wielkich uroczystości używanych), jakiemi są: krzyże carskie, łańcuchy złote (niekiedy przepaski), djademy, czapki, korony carskie, naszyjniki, pierścienie, pastorały, berło, jabłko, i t. d. przechodzi do pałaców carskich (dwor hosudarew, granowity pałac, złote pokoje, krzyżowe, stołowe i t. d.). Pomiędzy innemi ciekawem jest objaśnienie wyrazu *terem, teremiec,* bardzo często w latopisiach używanego, pochodzić ma (Słownik Reiffa) od arabskiego *harem,* chambre au haut de la maison (pokój na górze). Na rysunku, wyobrażającym koronację cara Michała Fedorowicza, przejście górnemi pokojami przy cerkwi pałacowej nazwane jest „terem hosudara.” I dziś tak samo nazywają się pokoje (w Kremlu moskiewskim). Z pomiędzy urzędów dworskich na wzmiankę zasługują: okolniczy, stolnik, postjelniczy (zawiadujący carską pościelą), spalnik, klucznik, i t. d. W XIV i XV wieku *Okolniczym* nazywał się człowiek (następnie kilku) *blizki,* zbliżony do osoby w. ks. moskiewskiego; w XVII zaś wieku *Okolniczowie* stanowili drugi stopień w hierarchji dworskiej; z Okolniczych przeznaczano na naczelników Izb (Prykazów), Wojewodów i Posłów. Piotr W. okolniczego A. Matwiejewa mianował w roku 1712 Radcą Tajnym. Mówiąc o zabawach dworskich, autor na podstawie „Ksiąg Wychodowych” daje wyobrażenie o początku sztuki dramatycznej w Rosji (w XVII wieku). W Kremlu znajdował się tak zwany „potieszny dworzec” (dawny dom Miłosławskiego), w którym grywano dramata treści duchownej, jak np. „Syn marnotrawny,” „Nabuchodonozor,” i t. p. przerobione bezwątpienia z polskiego, albo napisane przez wychodźców z Białej Rusi, których w Moskwie w XVII wieku znaczna była liczba. Aktorami zwykle byli Niemcy, a następnie wyuczeni przez nich ludzie dworscy Matwiejewa. Powszechnie dotąd przyjęte było mniemanie, we wszystkich kursach Literatury Rosyjskiej powtarzane, że carówna Zofja napisała kilka dramatów (w rękopiśmie pozostałych) i przełożyć miała z Moliéra znaną komedję: *Lekarz z musu* (Médécin malgré lui), które następnie na teatrze dworskim wraz z osobami blizkiemi grywała; jednakże, mając na względzie ówczesne carowien rosyjskich wychowanie i sposób ich życia, niepodobieństwem jest, ażeby zdanie powyższe utrzymać się mogło. „Księgi Wychodowe” przedstawiają także materjały do dyplomacji Dworu moskiewskiego w XVII wieku. Wiadomo, że po czasach Samozwańców, stosunki państwa moskiewskiego z mocarstwami zagranicznemi daleko częstszemi się stały; polityka zewnętrzna rosyjska nowy przybrała charakter; za panowania Aleksego Michałowicza widzimy już nie tylko ciągłe poselstwa od dworów zagranicznych do Moskwy, lecz znajdujemy tamże stałych ajentów dyplomatycznych.

HYDROGRAFJA

KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Rzeki.

(*Ciąg dalszy*).

XVI. Ściek *Wołowicki,* płynie wiorst 4 ze stawu, na zachód Grotowy wpada do Wisły.

XVII. Ściek z pod *Dąbrówki,* zaczyna się kilku niewyraźnemi źródłami; pod Jeziorzanami wpada do Wisły.

XVIII. Stok z *Rączny,* zaczyna się ze źródła na zachód wsi Rączna. Płynąc ku wschodowi rozdwaja się; prawe ramie tworzy mokradła pod Jeziorzanami, lewe zbiegając po szczycie wzgórza tworzy pod Ściejowicami dwie sadzawki; nareszcie uchodzą do Wisły, ubiegłszy 3 wiorsty.

XIX. *Lacha, Zalaska.* Składa się głównie z trzech ramion: Zalaska, Grabianka i Brzoskwinka. Z nich najdłuższe jest Zalaska. Ta zaczyna się w stronie południowej kościoła na stoku wschodnim wsi Zalas. Płynąc ku wschodowi zabiera różne drobne stoki: pod Frywaldem zabiera z prawego brzegu strumyk, zaczynający się na skalistem wzgórzu w południowej stronie wsi; pod Baczynem zabiera z prawego brzegu strumień, idący od południa ze źródła tryskającego ze skały wapiennej, wzniesionej na 150 stóp, — a dalej przyjmuje także różne drobne ścieki. Wejście Zalaski do uroczej doliny Mnikowa ograniczają skały, które zbliżeniem do siebie tworzą niejako bramę. Tuż obok nich zabiera obfite źródła z lewego brzegu. Przebiegłszy dolinę, idącą ku południowi, dochodzi do młyna, gdzie zrywają się urocze widoki, z prawego brzegu wznosi się skała pokryta zaroślami. Dalej na granicy Mnikowa i Kaszowa przyjmuje Grabiankę, która stanowi drugie jej ramie, a zaczyna się pod Grabiem na wschód Rybny, długa jest wiorst 5. Dalej Zalaska pod Liszkami zabiera Kaszówkę, która zaczyna się w stronie zachodniej wsi, tę opływa od południa, dąży w stronę północno-wschodnią łąkami, i ubiegłszy wiorst 4 wpada do Zalaski. Poniżej Zalaska zabiera Brzoskwinkę, stanowiącą trzecie jej ramie. W dalszym biegu przy jazie dwoi się: ramie prawe płynie tuż pod wzgórza Piekar, daje odnogę do stawów, obraca młyn; lewe opływa więcej od północy, zabiera stoki ze stawów Śmierdzącej, poczem oba ramiona wpadają do Wisły. Ponieważ w biegu swym przepływa doliny, otoczone wzgórzami kamienistemi i zabiera z nich kilkanaście strumieni, więc po deszczach i w czasie topnienia śniegów znacznie wzbiera, zalewa dolinę Mnikowa, topi łąki między Mnikowem, Kaszowem i Budzynem, tudzież między Śmierdzącą, Liszkami i Piekarami. Upływa wiorst 17.

Brzoskwinka, stanowiąca odnogę Lachy czyli Zalaski, zaczyna się wśród drogi piaszczystej w krańcu zachodnim Brzoskwini. Opuściwszy wieś wypływa na dolinę, otoczoną dość wysokiemi wzgórzami, z których sterczą tu i owdzie skały wapienne. Zmienia potem kierunek na wschodni, zabiera niestałą strugę z pod Chrosny. Tu nikną skały, a natomiast pokazują się wzgórza pokryte polami ornemi. Od wyjścia z Brzoskwini aż do Morawicy towarzyszy jej dolina wązka, otoczona z obu stron wzgórzami, po największej części skalistemi. W Morawicy przedziera się pod kościołem przez wązki, skalisty przesmyk. Zwracając się ku południowi płynie korytem wązkiem, a wysokiem, otoczonem brzegami gliniastemi. Na południe wsi zabiera Kleszczówkę, która zaczyna się niestałym stokiem w stronie południowej Kleszczowa. Poczem Brzoskwinka opływa Cholerzyn, Budzyń i przyjąwszy jeszcze kilka stoków łączy się z Zalaską.

XX. Stok z jeziora Lacha, które zajmuje przedział między Kątami a Śmierdzącą. Są to stare koryta, które woda zalewa w czasie lat mokrych, zaś w latach suchych tworzą one łąki.

XXI. *Rudawa*, ma główny kierunek prawie wprost z zachodu na wschód z pochyleniem się na południe; ramiona ją wzmacniające idą głównie z północy na południe. Zaczyna się głównie dwoma ramionami: jednem jest Psarka zachodnia, a drugiem Cudowa.

Psarka sączy się z rozpadlin piaszczystych, położonych na zachód Psar; płynie ku południowi, zabiera ściek ze stawku leżącego w nizinie, prowadzącej do Ostrejgóry, we wsi Karniowice zabiera z lewego brzegu strumyk, zaczynający się w lasku brzozowym na południe Psar, a płynący ku południowi po dnie kamienistem. Za Dulową dosięgnąwszy doliny Rudawy Psarka przybiera kierunek wschodni, przyjmuje strumyk płynący z wapienia, a dalej mały stok, idący od południa wsi Filipowic. Dopływając do Woli Filipowskiej Psarka na 7 stóp szerokości, brzegi 8 stóp wysokie, nurt 1 stopę, dno z namulisk; po obu brzegach leżą obszerne, dość suche łąki; tu zabiera z lewego brzegu stok z pod Młoszowy, dwoi się, zabiera stok powstały z dwóch odnóg idących od południa Woli Filipowskiej i Płazy; połączone koryta tworzą strumień 7 stóp szeroki, nurt 1 stopa, brzegi 8 stóp wysokie. Pod Tenczynkiem daje ramie prawe idące na młyn, a przyjmujące stok zaczynający się pod gorą Tenczyńską; połączone ramiona dopływają do Bażantarni na wschód Krzeszowic. Ubiegłszy wiorst 11 Psarka łączy się z Cudową, stanowiącą drugie ramie Rudawy.

Cudowa (Kudowa) powstaje z dwóch ramion na wschód Psar. Źródła stanowią wodospady, tryskające z wapieni. Płynie pod Filipowicami, przyjmuje z lewego brzegu drobny strumyk, płynący ku południowi na wschód Filipowic z rozpadliny wzgórza Miękińskiego, dalej przyjmuje z lewego brzegu stok z pól Miękińskich, pod szpitalem Krzeszowskim zabiera z lewego brzegu stok wody słodkiej i odpływ siarczanej z pod szpitala, a w łąkach na południe Krzeszowic przyjmuje rzeczkę Czernka, albo Eliaszówka, ma 12 stóp szerokości, a upłynąwszy wiorst 9 pod Gwoździem łączy się z Psarką.

Tak połączone rzeczki te przyjmują nazwisko Krzeszówki, i to zatrzymują aż do wsi Rudawy. Krzeszówka zabiera stok płynący od Nowojowej góry, strumień ze stawów wsi Żbika, nieco niżej stok z pod Siedlec, strumień dość gruby z pod Nowojowej góry, stok z pod Nielepic i nareszcie na południe wsi Rudawy przyjmuje rzeczkę Racławkę, i nazwisko Rudawa, dalej przyjmuje stok, zaczynający się między Sowiarką, a Nielepicami, poniżej zabiera z lewego brzegu Bentkówkę, Zelkówkę i Wierzchówkę, poczem zmienia kierunek na zachodnio-południowy, przerzyna obszerne łąki, sięga skał Zabieżowa, a doszedłszy do Balic powraca do pierwotnego swego kierunku z zachodu ku wschodo-południowi; tu ma 12 stóp szerokości, nurt 2 stopy, brzegi na 4 stopy wysokie. Po obu stronach leżą piękne łąki, otoczone dość wysokiemi, skalistemi wzgórzami. Od Szczyglic do Mydlnik napotyka się ślady dawnych koryt, a i obecnie dwa wyraźnie odróżnić się dają. Minąwszy Mydlniki płynie stale dwoma korytami; prawe dzikie, płynie aż do Krakowa w kierunku wschodnim przez błonia, a potem załamawszy się ku południowi idzie na młyn klasztorny i wpada do Wisły; lewe sięga czasów Łokietka, gdy bowiem miasto otoczone murami nie posiadało wody w dostatecznej ilości, Mikołaj Gierlak własnym nakładem i według swej myśli sprowadził ją kanałem z Rudawy. Do dziś płynie na północ dzikiego, pod Kawiorami zagina się ku północy, dalej zwraca się ku wschodowi, dopływa do Łobzowa i nareszcie wpada do Wisły; od połączenia Psarki z Cudową aż do ujścia, Rudawa biegnie wiorst 26.

Rudawa wzbiera perjodycznie w czasie topnienia śniegów, tudzież po długich lub gwałtownych deszczach; gdyż strumienie spływające z lewego brzegu obficie dostarczają jej wody.

(*d. c. n.*)

TEATRA W WARSZAWIE.

Teatr Rozmaitości. — Dziś w poniedziałek, dnia 19 Maja, komedja ze śpiewkami w 1-m akcie, z francuzkiego: **Folwark Primerose**, odegrana przez pp. *Stolpego, Królikowskiego, Bakałowiczową, Chęcińskiego.*—Komedja w 1m akcie, z francuzkiego: **Uściskajmy się!** odegrana przez pp. *Żołkowskiego, Swiergocką, Swieszewskiego, Stolpego, Prochazkę, Adlera.* — Monodram ze śpiewkami A. Ładnowskiego: **Lokaj za pana,** odegrana przez pp. *Chomińskiego, Adlera, Seredyńską.*

Cena miejsc.

	rsr.	k.	na ubo.		rsr.	k.	na ubo.
Loża 1 piętra z 4 bil.	3	60	10	Krzesło w nast. rz.	„	60	$2\frac{1}{2}$
Loża 2 piętra z 4 bil.	2	70	10	Parter	„	45	$2\frac{1}{2}$
Krzesła w 4 pier. rz.	„	90	$2\frac{1}{2}$	Galerja	„	30	—
Krzesło w 4 dru. rz.	„	75	$2\frac{1}{2}$	Paradyz	„	15	—

Zacznie się o godzinie $7\frac{1}{2}$.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

z dnia 17 maja.

Monety.			żądano rsr.	żądano kop.	płacono rsr.	płacono kop.
Pół-Imperjały Rosyjskie.			—	—	5	70
Dukaty Holenderskie nowe ważne.			—	—	—	—
Pruski Kurant . . za 100 Tal.			—	—	—	—
Papiery.						
Obligi Skar. za 100 rs. (oprócz kuponu)			91	73	—	—
Bilety Skarbu Królestwa Polskiego			—	—	—	—
Listy Zast. III-go Okręsu serya 1 i 2 (oprócz kuponu) za 15 rs.			15	3	—	—
Akcje Głównego Towarzystwa Rossyjskiego dróg żelaznych.			—	—	—	—
Obligi współki Żeglugi Parowej w Królestwie Pols: po rs. 750.			—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej po rs. 100			—	—	—	—
dito 500			—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Wied.			—	—	—	—
Wexle.						
Berlin	100 Tal.	2 M.	102	45	102	30
„	100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Gdańsk	100 Tal.	2 M.	—	—	—	—
„	100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Hamburg	300 BMk.	2 M.	155	70	—	—
Londyn	1 Ft. St.	3 M.	6	96	—	—
Moskwa	100 Rs.	1 M.	99	75	—	—
Petersburg	100 Rs.	1 M.	100	—	—	—
„	100 Rs.	k. t.	—	—	—	—
Paryż	300 Fr.	2 M.	82	80	—	—
„	300 Fr.	1 M.	—	—	—	—
Wiedeń	150 Złr.	2 M.	79	5	—	—

Wartość kuponu bieżącego od obligów Skarb. k. $52\frac{2}{9}$

„ „ od Listów Zastawn: IIIgo Okresu k. $24\frac{1}{6}$

KURSA TELEGRAFICZNE.

z Berlina z dnia 17 maja.

	żądają	płacą
5ta Pożyczka Rossyjska	—	$86\frac{3}{4}$
6ta „ „	—	$96\frac{3}{4}$
Obligacje Skarbowe 4%	—	$81\frac{3}{4}$
Listy zastawne 4%	—	$87\frac{1}{4}$
Bilety Banku Polskiego	—	$87\frac{1}{2}$
Weksle na Warszawę	—	$87\frac{3}{8}$
„ Petersburg 3 tygodniowy	—	$96\frac{5}{8}$
„ Londyn 3 miesięczny	—	$621\frac{1}{8}$
„ Paryż 2 „	—	80
„ Hamburg 2 „	—	$150\frac{5}{8}$
„ Wiedeń 2 „	—	$76\frac{1}{8}$
Żyto na targu	—	$49\frac{1}{2}$
„ na dostawę późniejszą	—	$48\frac{1}{8}$
z Paryża.		
Renta 3%	—	70 60
Akcje kredytu ruchomego	—	845

DROGI ŻELAZNE.

Pociągi Osobowe na Drogach Żelaznych: Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgowskie kursują codziennie w następującym porządku mianowicie:

1. Z Warszawy: *A)* pośpieszny (*sznellcug*), wychodzi o godz. 6 z rana i przychodzi tegoż dnia do stacji Granica o godz. 1 m. 51 a do Sosnowców o godz. 2 po południu. Pociąg ten idzie dalej tegoż dnia z Granicy do Szczakowy o godz 2 min 30, a z Sosnowców do Katowic o godz 3 po południu.

B) Osobowy wychodzi o godz. 10 m. 45 przed południem i przychodzi tegoż dnia: do Kutna o godz. 3 m. 15 po południu; do Granicy o godz. 9, a do Sosnowców o godz. 8 m. 45 wieczorem. Na drugi dzień pociąg ten idzie dalej z granicy do Szczakowy o godz. 7 m. 30; a z Sosnowców do Katowic o godz. 5 m. 30 z rana.

C) Osobowo-towarowy, wychodzi o godz. 5 po południu i dochodzi tylko do Łowicza o godz. 9 m. 15 wieczorem.

2. Do Warszawy: *A)* pośpieszny (*sznellcu-* wychodzi ze stacji Granica o godz. 12 m. 55; z Sosnowców o godz. 2 po południu; a z Łowicza o godz. 7 m. 15 z wieczora. Staje tegoż dnia w Warszawie o godz. 10 wieczorem.

B) Osobowy: wychodzi z Granicy o godz. 6 m. 30. Z Sosnowców o godz. 6 m. 45 z rana. Z Kutna zaś o godz. 12 m. 15 w południe i tegoż dnia staje w Warszawie o godz. 5 po południu.

C) Osobowo- towarowy: wychodzi tylko z Łowicza o godz. 6 m. 45 z rana i staje tegoż dnia w Warszawie o godz 10 m. 45 przed południem.

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA.

(N. D. 2516) *Bank Polski.*

Podaje do publicznej wiadomości, że w d. 14 (26) Maja r. b. o godzinie 10 z rana, sprzedaną będzie w Składzie Banku, przy placu Krasińskich przez publiczną licytacją, stal angielska, pudów 675 funt. 32, a to za gotowe pieniądze, zaraz po przybiciu płacić się mające.

Warszawa dnia 4 (16) Maja 1862 r.

Za Prezesa, Vice Prezes,

(1) Rzeczywisty Radca Stanu, Szemioth.

za Naczelnika Kancelarji, Kupiszeński.

(N. D. 2515) *Magistrat Miasta Stołecznego Warszawy.*

W wykonaniu Reskryptu Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych z d. 28 Lutego (12 Marca) r. b. Nr. 7991/1010, opartego na Postanowieniu Rady Administracyjnej Królestwa z dnia 5 (17) Grudnia r. 1861 Nr. 7751 Magistrat miasta Stołecznego Warszawy, podaje do powszechnej wiadomości:

1. Że do mierzenia węgli kamiennych, ma być używana w handlu skrzynia obejmująca 32 dawniejszych garncy, czyli 4 czetweryki, 7 garncy i 11/100 kwarty rosyjskiej.

2. Że skrzynia ta ma mieć kształt czworokąta, równoległościennego i powinna trzymać 26 cali dawnych Warszawskich czyli 24,57 cali rosyjskich w kwadrat podstawy, a 13 3/4 dawnych cali Warszawskich, czyli 12,99 cali rosyjskich wysokości w świetle, na miarę zaś sześcienną obejmować winna cali sześciennych rosyjskich, 7811,87 czyli stóp sześciennych 4,52075.

3. Że mierzenie taką skrzynią węgla ma się odbywać podstrych, bez żadnych czubów, waga korca w niej zawartego wynosić winna nie mniej od 6 pudów. Wrazie wątpliwości wolno kupującym żądać przewagi tego produktu.

4. Że skrzynie wyrobione w sposobie pod ustępem 1 i 2 wyszczególnionym, a Urzędowi miar i wag do sprawdzenia przedstawione, tenże Urząd miar i wag od ostemplowania lub wypożyczenia takowych pobierać będzie od jednej skrzyni po k. 12 1/2 wyraźniej kopiejek dwanaście i pół.

Obok tego Magistrat oznajmia że stosownie do art. 49, Instrukcji o miarach i wagach, przez Radę Administracyjną Królestwa na d. 2 (14) Maja 1850 r. zatwierdzonej, Majstrowie odpowiedniego rzemiosła mający chęć przyspasabiania takowych, skrzyń, powinni piśmiennie pozwolenie od Magistratu miasta tutejszego na to pozyskać.

Warszawa d. 3 (15) Kwietnia 1862 r.

p. o. Prezydenta, Woyda.

Naczelnik Kancelarji, Luceński.

(N. D. 2513) *Magistrat Miasta Stołecznego Warszawy.*

W dalszym ciągu ogłoszenia swego, podaje do wiadomości powszechnej, iż p. Julian Majer pod Nr. 1582*M* przy ulicy Brackiej zamieszkały jako wykwalifikowany majster Mularski upoważniony jest do praktykowania profesji Mularskiej,

Warszawa d. 28 Kwietnia (9 Maja) 1862 r.

p. o. Prezydenta, Woyda.

Naczelnik Kancelarji, Luceński.

(N. D. 2481) *Konsystorz Ewangelicko-Reformowany w Królestwie Polskiem.*

Stosownie do przepisów o Zarządzie Spraw Kościoła Ewangelicko-Reformowanego w Królestwie Polskiem, Synod tegoroczny Ewangelicko-Reformowany zebrać się ma w Poniedziałek to jest dnia 11 (23) Czerwca 1862 r. w Warszawie, Konsystorz zawiadamiając o tem wszystkich Duchownych i Swieckich Ewangelików-Reformowanych w Królestwie Polskiem, prawo do zasiadania na Synodzie mających, uprasza, aby w dniu wyżej wymienionym, o godzinie 9ej z rana, do Warszawskiego Ewangelicko-Reformowanego Kościoła przybyć raczyli.

Warszawa d. 27 Kwietnia (9 Maja) 1862 r.

Prezes,

Senator, Jenerał Lejtnant, Wite.

Sekretarz,

Asesor Kolegjalny, J. Trepka.

(N. D. 2548) *Urząd Loterji w Królestwie Polskiem.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że ciągnienie 2ej klassy IV. oddziału Najwyżej dozwolonej Loterji na dobra Szymanów i Seroki, stosownie do planu tejże Loterji, w dniu wczorajszym to jest 4 (16) Maja rozpoczętej, a w dniu dzisiejszym ukończone zostało; z odciągniętych zaś 1500 numerów, padły następujące znaczniejsze wygrane:

Rs. 15,000 na Nr. 20,191. rs. 5000 na Nr. 33,837, rs. 2500 na Nr. 21,580, rs. 1200 na Nr. 7123, po rs. 500 na Nra: 17,375 i 33,820, po rs. 300 na numera: 14,669, 22,388, 24,741 i 31,660.

Ogólna Tabela wygranych odciągniętej 2ej Klasy rzeczonej Loterji, zaraz po wyściu z druku przy Dzienniku Powszechnym, dla wiadomości wszystkich w tęż Loterję grających, dołączoną zostanie.

Ciągnienie 3ej Klasy IV. Oddziału pomienionej Loterji rozpocznie się w d. 3 (15) Lipca r. b.

Warszawa d. 5 (17) Maja 1862 roku.

Naczelnik Urzędu, Baron Mengden.

z Delegacji p. o. Sekretarza, J. K. Noiński.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(N. D. 2540) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Radomskiej w Radomiu.*

Po nastąpionej śmierci: 1. Jana Gruszczyńskiego właściciela dóbr Lipy Krępy, Lipy Miklas, z Ogu Soleckiego, oraz właściciela ostrzeżenia co do sporu o rozgraniczenie dóbr Lipy Krępy od dóbr Daniszewa z Okręgu Soleckiego, i o własność gruntu i lasów dla dóbr Lipy Krępy przez dobra Daniszów przywłaszczonych, w wykazie hypotecznym dóbr Daniszowa w dz. III. zapisanego; 2) Magdaleny z Dąbrowskich Targowskiej wierzycielki sumy rs. 7398 kop. 4 w wykazie dóbr Małoszyc z Okręgu Opatowskiego; 3) Jana Gzowskiego współwierzyciela sum rs. 7409 kop. 44 i rs. 4500 w wykazie hypotecznym dóbr Rudy Wielkiej z Ogu Radomskiego; 4) Marjanny Nowakowskiej wierzycielki reszty sumy rs. 215 z większej ilości rs. 476 kop. 27 1/2 pochodzącej i w wykazie dóbr Mazowsza z Okręgu Radomskiego; 5) Mordki Nojech Rechensmann współwłaściciela prawa wycięcia całego lasu w dobrach Malczewic, w dziale III. i współwłaściciela rękojmi w dziale IV. wykazu dóbr Malczowa z Okręgu Radomskiego, oraz części sumy rs. 2700, Listami Zastawnemi z 14 kuponami, pożyczką Towarzystwa Serji 2 Okresu III. na rachunek tejże rękojmi w depozyt Towarzystwa Kredytowego spłaconej, 6) Walentego Pęksy posiadacza prawa wieczystej dzierżawy 26 mórg i 170 prętów gruntu w wykazie dóbr Stromca z Okręgu Radomskiego; 7) Krzysztofa Schief posiadacza prawa wieczystej dzierżawy 24 3/4 mórg gruntu, w wykazie dóbr Bobrownik z Okręgu Radomskiego, ubezpieczonych; 8) Księdza Wawrzyńca Malanowicza wierzyciela rs. 300, dawniej w wykazie hypotecznym dóbr Szumska z Okręgu Staszowskiego w dziale IV. pod Nr. 8 ubezpieczonej i pożyczką Towarzystwa Kredytowego Okresu II. w depozycie tegoż Towarzystwa Listami Zastawnemi z właściwemi kuponami spłaconej; 9) Franciszka Pawłowskiego współwłaściciela nieruchomości Radomia Nr. hyp. 38 oznaczonej; 10) Wawrzyńca Lesiewskiego wierzyciela sumy rs. 1588, z większej sumy rs. 2701 kop. 32 pochodzącej i w wykazie hypotecznym dóbr Pachnowoli z Okręgu Kozienickiego w dziale IV. odnośnie do N. 2 lit. *c* ubezpieczonej; toczy się postępowanie spadkowe, do uregulowania których to spadków termin prekluzyjny na dzień 12 (24) Listopada r. b. oznaczony został. Wtym więc terminie wszystkie strony interesowane zgłosić się zechcą.

Radom d. 3 (15) Maja 1862 roku.

(1) Michał Przychodzki.

(N. D. 876) *Pisarz Sądu Pokoju Okręgu Hrubieszowskiego.*

Zawiadamia osoby interesowane, że po śmierci Pinkwasa Rothensztejn właściciela nieruchomości pod Nr. 410 w mieście Hrubieszowie położonej; otworzył się spadek do uregulowania którego przed podpisanym, termin prekluzyjny za dzień 13 (25) Sierpnia 1862 r. oznaczony został.

Hrubieszów dnia 19 (31) Stycznia 1862 r.

Jan Izdebski.

(N. D. 878) *Pisarz Sądu Pokoju Okręgu Brzezińskiego.*

Po śmierci: 1. Michała Zylbersztein właściciela nieruchomości w mieście Brzezinach pod Nr. 169 położonej; 2. Pawła Sawickiego współwłaściciela nieruchomości w mieście Jesowie pod N. 96 położonej; otworzył się spadek, do regulacji którego w Kancelarji Hypotecznej Sądu tutejszego oznaczam termin prekluzyjny na dzień 3 (15) Września 1862 r.

Brzeziny dnia 1 (13) Lutego 1862 r.

Dobrowolski.

OBWIESZCZENIA HYPOTECZNE.

(N. D. 2538) *Sąd Pokoju Okręgu Piotrkowskiego. Wydział Hypoteczny.*

Z powodu żądanej nowej regulacji hypoteki nieruchomości w mieście Sulejowie położonych a mianowicie:

1. Działu roli w polu Jabłonie zwanem.
2. Niwy przy tymże dziale będącej.
3. Roli w polu na dołach zwanem, i
4. Stodoły i ogrodu warzywnego za takową oraz spichlerza.

Uwiadamia interesentów, że takowa nastąpi w Sądzie tutejszym w dniu 1 (13) Sierpnia r. b. Wzywa ich przeto aby się w powyższym terminie z dowodami swemi bądź osobiście bądź za pośrednictwem pełnomocników legalnie umocowanych zgłosili pod skutkami art. 150 154, i 160 prawa hypotecznego z roku 1818.

Ogłoszenie decyzji jaka zapadnie w skutek regulacji nastąpi dnia 3 (15) Sierpnia 1862 r.

Piotrków d. 5 (17) Kwietnia 1862 r.

Asesor Trybunału,
p. o. Podsędka,
Asesor Kolegjalny, Turchetti.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 2232) *Rząd Gubernialny Warszawski.*

Podaje do wiadomości osób interesowanych, iż d. 15 (27) Maja r. b. o godzinie 11 z rana w biurze Rządu Gubernialnego Warszawskiego odbywać się będzie licytacja na entreprizę wykonania w głównym domu kary w Warszawie niektórych reperacji i sprawunku utensyliów.

Licytacja przez podania głośne in minus zacznie się od sumy rs. 252 kop. 78 1/2 anszlagiem objętej.

Przystępujący do licytacji złożą dowody Kasy Gubernialnej Warszawskiej, na deponowane w niej vadia po rs. 26 gotowizną bądź papierami kredytowemi na kaucje przyjmowanemi.

Bliższa wiadomość, o warunkach tej entrepryzy powziętą być może w biurze Wydziału Policji Rządu Gubernialnego w godzinach biurowych.

Warszawa d. 14 (26) Kwietnia 1862 r.

Z upow. Gubernatora Cywilnego,

Radca Guberniany, Kobyłecki.

(1) za Naczelnika Kancelarji, Gurowski.

(N. D. 2270) *Rząd Gubernialny Augustowski.*

W zastosowaniu się do reskryptu Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu z daty 21 Marca (2 Kwietnia) r. b. Nr. 6471, Rząd Gubernialny podaje do powszechnej wiadomości, że w d. 18 (30) Maja r. b. o godz. 12 z południa, w biurze Rządu Gubernialnego Augustowskiego na sali zwykłych posiedzeń, odbędzie się głośna in minus licytacja, na entreprizę odbudowania skrzydła u prawego przyczółku mostu na rzece Szeszupie pod miastem Pilwiszkami, poczynając od sumy rs. 141 kop. 31 anszlagiem objętej. Każdy więc życzący podjąć się tej entreprizy winien stawić się w miejscu i terminie wyżej oznaczonym i złożyć kwit kasy Skarbowej na wniesione vadium rs. 14 kop. 13, które utrzymujący się przy licytacji obowiązany będzie dokompletować do wysokości 1/5 części postąpionej przez siebie sumy.

O warunkach licytacyjnych konkurenci mogą być poinformowani każdodziennie wyjąwszy świąt, w biurze Rządu Gubernialnego w Sekcji Dóbr i Lasów, gdzie i kosztorys z planem przejrzeć będą mogli.

Suwałki d. 16 (28) Kwietnia 1862 r.

Za Gubernatora Cywilnego.

(2) Radca Rządu Gubernialnego, Łubieński.

(N. D. 2473) *Magistrat Miasta Krasnegostawu.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 4 (16) Czerwca r. b. od godziny 9 zrana do 6 po południu, w biurze Magistratu miasta Krasnegostawu, w obecności Pomocnika Naczelnika Powiatu odbywać się będzie in plus licytacja przez złożenie opieczętowanych deklaracji na trzyletnie wydzierżawienie począwszy od 20 Grudnia (1 Stycznia) 1862/63 do 19 (31) Grudnia 1865 r. dochodu Kasy Ekonomicznej miasta Krasnegostawu z mostowego, a to od sumy rs. 768 za praetium postanowionej.

Mający przeto chęć zadzierżawienia tego dochodu, winni się w dniu i miejscu wyżej wyrażonym zgłosić i deklaracje opieczętowane z zaświadczeniem Kassy na złożone w niej vadium w kwocie rs. 153 kop. 60, podług wzoru tu zamieszczonego spisaną na ręce Prezydenta miasta Krasnegostawu złożyć, vadium na dotrzymanie licytacji w Kasie miasta Krasnegostawu i w każdej Kasie Gubernialnej lub Powiatowej, albo też w Banku Polskim w gotowiźnie złożone być może. Dalsze zaś warunki licytacyjne każdego czasu wolne są do przejrzenia w biurze Magistratu miasta Krasnegostawu.

Krasnystaw d. 26 Kwietnia (8 Maja) 1862 r.

(1) Prezydent, Kozarski.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Magistratu miasta Krasnegostawu z d. 26 Kwietnia (8 Maja) 1862 r. Nr. 1097, podaję niniejszą deklarację, iż obowiązuję się wziąść w trzechletnią dzierżawę, począwszy od dnia 20 Grudnia (1 Stycznia) 1862/63, do 19 (31) Grudnia 1865 r., dochód Kasy Ekonomicznej miasta Krasnegostawu z mostowego za sumę roczną (tu literami wypisać sumę, jaką interesent płacić deklaruje) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom warunkami licytacyjnemi objętym. Zaświadczenie Kasy N. na złożone w niej vadium w kwocie rs. 153 kop. 60 wynoszące dołączam, które to vadium wrazie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę, lub o nadesłanie takowego pocztą do N. na mój koszt upraszam.

Pisałem w N. dnia N. miesiąca N. roku 1862, następnie podpisać imię i nazwisko swoje.

(N. D. 2546) *Komitet Budowy Mostu Stałego na Rzece Wiśle w Warszawie.*

W dniu 16 (28) Maja r. b. o godzinie 11 z rana w sali licytacyjnej Rządu Gubernialnego Warszawskiego odbędzie się licytacja przez deklaracje opieczętowane, a potem głośna na wysypanie grobli od przyczółka Pragskiego budującego się mostu stałego na rzece Wiśle, do szosse Petersburgskiej, w objętości około 4 500 sażeni kubicznych ziemi, a to stosownie do warunków, które codziennie w Kancelarji Komitetu w gmachu Rządu Gubernialnego mieszczącej się, tudzież w biurze Konstruktora mostu na Pradze przejrzane być mogą.

Przy deklaracji, która powinna być pisaną bez skrobań i poprawek, z wyraźnem oznaczeniem ceny, dołączony być powinien dowód Kasy Gubernialnej na złożone vadium w sumie rs. 1350 wyrównywające 1/10 części sumy anszlagowej rs. 13,500, licząc po trzy ruble za sażeń kubiczny ziemi.

Warszawa d. 4 (16) Maja 1862 r.

Prezes Komitetu,

(1) Radca Tajny, Łaszczyński.

(N. D. 2517) *Rada Główna Opiekuńcza Zakładów Dobroczynnych w Królestwie Polskiem.*

Podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że w dniu 24 Maja (5 Czerwca) 1862 r. o godzinie 10 przed południem, w sali jej posiedzeń przed delegowanym członkiem Rady Głównej, w gmachu Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych przy ulicy Przejazd Nr. 645, odbędzie się głośna in plus licytacja, na dwunastoletnie pro 1862/74 od dnia 12 (24) Czerwca r. b. wydzierżawienie dóbr Szpitalnych Mienia, położonych w Gubernii Warszawskiej, w powiecie Stanisławowskim, Parafii Cegłów, w odległości od miasta Stołecznego Warszawy mil 5 3/4, powiatowego Mińsk mile 1, handlowego Kałuszyn mil 1 1/2, drogi bitej Warszawsko-Brzeskiej 3/4 mili, i składających się:

1. Z folwarku bezpańszczyznianego Mienia, stale już od gruntów wiejskich odseperowanego dogodnie bardzo pod względem gospodarskim zaokrąglonego, od wszelkich podatków Skarbowych wolnego i zajmującego w ogóle przestrzeni miary nowo-polskiej morgów 600 prętów 214, a w tej:

a) Gruntu pszennego klasy II. morgów 6 prętów 168.

b) Gruntu żytniego klasy I. morgów 257, prętów 115.

c) Gruntu żytniego klasy II. morgów 150, prętów 172.

d) Gruntu żytniego klasy III. morgów 59, prętów 152.

e) Gruntu trzecio-letniego morgów 4, prętów 223.

f) Łąk oddzielnych klasy III. morgów 68, prętów 219,

g) Łąk oddzielnych klasy IV. morgów 12, prętów 187.

h) Pastwisk klasy I. morgów 4 prętów 81.

i) Pod zabudowaniami, placach, drogach, wodach etc. morgów 36, prętów 97, razem jak wyżej morgów 600, prętów 214.

2. Z propinacji na wsiach czynszowych Mienia, Pełczanka i Cisie, licznie osiadłych, z osadami karczemnemi.

3. Z młyna wodnego i wiatraka we wsi Mieni z osadą Młynarską.

4. Z rybołóstwa w pięciu stawach.

Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 1131 kop. 79, wyraźnie rubli srebrem tysiąc sto trzydzieści jeden kopiejek siedmdziesiąt dziewięć z tem na korzyść dzierżawcy zapewnieniem, że jeżeli należycie wykona przyjęte warunki w pierwszym okresie dzierżawy, będzie mógł pozyskać te dobra w dalszą dzierżawę na następne lat 12, z wolnej ręki, za postąpieniem 10/100 procentu.

Każdy chęć licytowania mający, zaopatrzony być winien w myśl postanowienia Namiestnika Królewskiego z dnia 24 Stycznia 1818 roku w świadectwo Naczelnika Powiatu, w którym zamieszkuje, udawadniające, że posiada odpowiedni do tej dzierżawy fundusz, inwentarze, zupełną znajomość gospodarstwa rolniczego, że się niem trudnił, że z włościanami dobrze się obchodził i t. d. Nadto złożyć winien vadium w gotowiźnie, odpowiadające połowie sumy do licytacji ogłoszonej, to jest rs. 565 kop. 90, inaczej do licytacji nie będzie przypuszczonym. Zresztą bliższą wiadomość o warunkach do licytacji i zadzierżawienia tych dóbr, powziąść można w sali posiedzeń Rady Głównej w Warszawie co dzień, wyjąwszy niedziele i święta od godziny 9 z rana do 3 z południa, o stanie zaś samych dóbr na gruncie, za zgłoszeniem się do p. Zmichowskiego, rządcy dóbr Szpitalnych zamieszkałego tamże w Mieni.

Warszawa d. 4 (16) Maja 1862 r.

Prezes,

(1) Tajny Radca, Łaszczyński.

Szef Biura, A. Wojciechowski.

(N. D. 2519) *Rada Opiekuńcza Zakładów Dobroczynnych Powiatu Rawskiego.*

Z powodu spełzłego bezkutecznie powtórnego terminu podaje do powszechnej wiadomości, iż na zasadzie upoważnienia Rady Głównej Opiekuńczej Zakładów Dobroczynnych daty 12 (24) Czerwca r. z. Nr. 587 w dniu 1 Lipca r. b o godzinie 12ej w południe w Kancelarji Szpitala Sgo Ducha w Rawie odbywać się będzie po trzeci raz głośna licytacja in plus na 12to-letnie wydzierżawienie gruntu morg 1 pręt. 220 miary nowopolskiej obejmującego, stanowiącego uposażenie domu schronienia w wsi Łaznów i tamże położonego. Licytacja ta rozpoczynać się będzie od sumy rs. 1 kop. 6 3/5 rocznie wyrachowanej. Vadium w takiejże ilości złożone być winno, zaś reszta warunków jest do przejrzenia każdodziennie w Kancelarji Rady.

Rawa dnia 13 Maja 1862 r.

Prezydujący w Radzie, Jabłoński.

(N. D. 2518) *Rada Szczegółowa Opiekuńcza Szpitala Starozakonnych w Warszawie.*

Zawiadamia, że na d. 25 Maja (6 Czerw.) r. b. o godz. 1 z południa odbędzie się w Kancelarji Szpitala przy ulicy Pokornej pod N. 2098, głośna in minus licytacja na dostawę w r. b. 10,000 jabłek rajskich, korfujskich i 1000 jabłek rajskich korsykańskich, oraz na 1500 palm zielonych.

Vadium na tę licytację ustanowiono na rub. sreb. 2250.

O innych warunkach tej licytacji dowiedzieć się można w Kancelarji Szpitala.

Warszawa d. 3 (15) Maja 1862 roku.

Z upoważnienia Prezydującego,

(1) Członek Rady, L. N. Margulies.

(N. D. 2545) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni: iż na żądanie Piotra Stobięckiego Naczelnika Kontrolli Skarbowej przy Sądach Gubernii Płockiej w mieście Płocku zamieszkałego, zamieszkanie zaś prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Tomasza Nowakowskiego Mecenasa Obrońcy przy Warszawskich Departamentach Rządzącego Senatu w Warszawie pod Nr. 614 F. zamieszkałego, obrane mającego w poszukiwaniu sum rs. 5503 rs 77, kop. 88. i rs. 2587 kop. 50, wszystkich z procentem 5 0/0 od dnia 30 Czerwca (12 Lipca) 1855 r. liczącym się, oraz kosztów egzekucyjnych od Filipiny z Wojdów Felixa Wodzińskiego małżonki w asystencji i za upoważnieniem tegoż męża czyniącej, właścicielki dóbr Ziemskich Wola Nakanowska i tegoż Felixa Wodzińskiego czyli obojga małżonków Wodzińskich we wsi Smiłowice w Okręgu Kowalskim zamieszkałych. Protokółem Józefa Kurman Komornika przy Trybunale tutejszym w dniu 27 Maja (8 Czerwca) 1859 r. sporządzonym, w drodze Sądowej przymuszonego wywłaszczenia zajęte i zaaresztowane zostały:

DOBRA ZIEMSKIE

Wola Nakanowska z przyległościami i przynależytościami w gminie Smiłowice, Parafii Kowal, Okręgu Kowalskim Gubernii Warszawskiej, w jurysdykcji Sądu Pokoju Okręgu Kowalskiego położona, prawem własności do Filipiny z Wojdów Felixa Wodzińskiego małżonki należące jedną księgą hypoteczną z dobrami Nakanowo objęte, w posiadaniu dzierżawnem Józefa Markiewicza na lat dwanaście, poczynając od dnia 12 (24) Czerwca 1858 r. za cenę roczną złp. 5000 czyli rs. 750 zostające, poszukiwanemi wierzytelnościami hypotecznie obciążone, składają się z jednego kawała gruntu żadną cudzą własnością nieprzedzielonego około włók 32 dziesiatyn około 480 w której to przestrzeni mieszczą się grunta orne, łąki, las zagajnik oraz łąki po za gruntami dóbr Gołaszewskiemi będącemi. Dobra te składają się z folwarku i wsi zarobnej Wola Nakanowska w której znajdują się zabudowania następujące:

A. Zabudowania Dworskie.

1. Czworaki z lempacy postawione z kominem murowanym.

2. Chlew, 3. Owczarnia, 4. Wozownia i stajnia wszystkie z lempacy postawione, 5. Stodoła z drzewa w słupy o 3-klepiskach.

6. Stodołka o jednym klepisku z drzewa w słupy słomą kryta.

7. Karczma czyli chałupa z drzewa w słupy słomą kryta, z kominem murowanym z dwoma chlewkami przystawionemi.

8. Obórka, stajenka, stodółka o jednym klepisku i chlewek z drzewa w słupy postawione pod jednym dachem słomianym.

9. Obórka, chlewik i szopa z drzewa w słupy, słomą kryte.

B. Zabudowania Włościańskie.

10. Chałupa w kształcie czworaków postawiona z drzewa w słupy słomą kryta z kominem murowanym.

11. Obórka, 12. Obórka, stajenka i dwa chlewiki pod jednym dachem, 13. Stodoła, 14. Chałupa z przystawką do której przybudowana jest obórka, 15. Stodółka z obórką i chlewikiem, 16. Stodółka, 17. Stajenka, 18. Bróg z chrustu, 19. Chałupa z obórką, 20. Stodółka, 21. Chlewik, 22. Chałupa z lempacy z chlewikiem, 23. Stodołka z obórką, 24 Chałupa, 25, Obórka i chlewik, 26. Obórką i Stajenką, 27. Stodołka, 28. Stodołka, 29. Obórka, 30. Chlew z chrustu, wszystkie powyższe zabudowania powiększej części z drzewa w słupy stawiane słomą kryte.

Studnie są trzy drzewem cembrowane z żurawiami.

Sadzawka niezarybiona około 2 morgi obejmująca. Lasy młodociane powiększej części iglaste. Grunt klasy I. i II. żytni, propinacja dworska.

Piotr Baranowski owcarz opłaca za mieszkanie i paszenie owiec rocznie rs. 150 to jest od każdej owcy po kop. 50.

We wsi tej znajduje się włościan pańszczyznianych ośmiu, którzy z zajmowanych przez siebie zabudowań i gruntow odrabiają pańszczyzny podług tabeli prestacyjnej z r. 1846.

Włościanie ci są następujący:

1. Bryliński Marcin, 2 Swidziński Jakób, 3. Ziółkowski Bartłomiej, 4. Błaszczak Paweł, 5. Adamczak Piotr, 6. Pawłowski Franciszek, 7. Banuszkiewicz Mikołaj, 8. Wałęsa Michał.

Oprócz tych znajdują się wyrobnicy którzy z dwóch morgów gruntu i pomieszkania odrabiają pańszczyzny pieszej tygodniowo po dni dwa i takiemi obecnie są:

9. Zemłach Wojciech, 10. Stokwisz Jakób, 11 Antoniak Andrzej, 12. Majewski Mateusz, 13. Stasiak Andrzej, 14. Sawędowski Józef, 15. Ryniec Maciej.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętych dóbr znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Tomasza Nowakowskiego Mecenasa Obrońcy przy Warszawskich Departamentach Rządzącego Senatu w Warszawie pod Nr. 473*c* zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale I. złożone, przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopiach doręczone:

1. Stanisławowi Jezierskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu Kowalskiego w mieście Kowalu urzędującemu na ręce własne, dnia 29 Maja (10 Czerwca) 1859 r.

2. Franciszkowi Dobruczyńskiego Wójtowi gminy Smiłowice do której i wieś Wola Nakanowska należy w mieście Okręgowem Kowalu zamieszkałemu i urzędującemu, na ręce własne dnia 29 Maja (10 Czerwca) 1859 r.

Wniesione do księgi wieczystej powyż zajętych dóbr w Warszawie dnia 15 (27) Czerwca 1859 r. a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków przedaży odbędzie się na audjencji publicznej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I. w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod N. 549 o godzinie 10 z rana dnia 3 (15) Września 1859 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Tomasz Nowakowski Mecenas którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 26 Czerwca (8 Lipca) 1859 r.

Radca Dworu, Zgórski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie dnia 26 Czerwca (8 Lipca) 1859 r.

Radca Dworu, Zgórski.

Po odbyciu trzech publikacji zbioru objaśnień i warunków licytacyjnych odbytym został w dniu 19 Listopada (1 Grudnia) 1859 r. termin przygotowawczego przysądzenia dóbr Wola Nakanowska w którym dobra te za sumę rs. 12,000 przysądzone zostały przygotowawczo Tomaszowi Nowakowskiemu Mecenasowi, a termin do stanowczej licytacji wyznaczył Trybunał wyrokiem swoim na dzień 18 (30) Kwietnia 1860 r.

Z powodu zaszłych sporów, termin ten nie przyszedł do skutku, równie jak termin wyznaczony wyrokiem Trybunału z dnia 30 Marca (11 Kwietnia) 1861 r. na dzień 17 (29) Maja t. r., po załatwieniu tych sporów ostatecznie Trybunał wyrokiem na dniu 4 (16) Maja 1862 r. wyznaczył nowy termin na dzień 15 (27) Czerwca 1862 r. na godzinę 10 z rana, w którym to dniu odbędzie się stanowcza licytacja dóbr Wola Nakanowska w Okręgu Kowalskim położonych na audjencji Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie Wydziału I w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału o godzinie 10 z rana.

Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 12,000.

Warszawa d. 5 (17) Maja 1862 r.

Pisarz Trybunału, Zgórski.

(N. D. 2396) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Radomskiej w Radomiu.*

Wyrokiem Trybunału Radomskiego w Radomiu z powództwa Jana Wyszyńskiego przeciwko sukcesorom Józefa Rzączyńskiego w dniach 6 (18) 7 (19) i 8 (20) Stycznia 1860 r. wydanym, a przez wyroki Sądu Apelacyjnego Królestwa daty 16 (28) Sierpnia i 13 (25) Września 1860 r. potwierdzonym, rozporządzoną została relicytacja dóbr ziemskich Głuśca, nabytych w drodze sprzedaży działowej w dniu 2 (14) Listopada 1845 r. przez Józefa Rzączyńskiego za cenę rs. 15000, a to na koszt i ryzyko tegoż sukcesorów, z powodu nie spełnienia warunków kupna, co stwierdzonem jest świadectwem Pisarza Trybunału w dniu 4 (16) Stycznia 1860 r. wydanym.

W dniu 27 Stycznia (8 Lutego) 1860 r. miało miejsce ogłoszenie warunków sprzedaży, a 12 (24) Marca t. r. odbył się przed delegowanym Sędzią Trybunału Andrzejem Grobickim termin przygotowawczej licytacji. Na skutek wyniesionych przez SSrów Rzączyńskich sporów, Sąd Apelacyjny wyrokiem w dniu 17 (29) Kwietnia 1861 r. i w kontynuacji dnia 19 Kwietnia (1 Maja) t. r. wydanym, wyrok Sędziego delegowanego, poświadczający odbycia przygotowawczej sprzedaży uchylił i strony po osądzenie sporów przed pełny Trybunał odesłał, w skutku czego Trybunał wyrokiem daty 11 (23) i 12 (24) Maja 1861 r. uznawszy, że w relicytacji działowej winny być zachowane formy przepisane przy resubhastacjach w art. 738 i następnych K. P. S. odmówił wyznaczenia nowego terminu do przygotowawczej przedaży. Wyrok ten potwierdzony jest wyrokami Sądu Apelacyjnego daty 13 (25) Lipca 1861 r. i Rządzącego Senatu daty 22 i 23 Lutego (6 i 7 Marca) r. b.

W wykonaniu przeto tych wyroków i w dalszym ciągu rozpoczętej relicytacji oraz z zasady art. 739 K. P. S. wiadomem się czyni: że na żądanie współwłaścicieli dóbr Głuśca Jana Wyszyńskiego Urzędnika Rządu Gubernialnego Radomskiego w Radomiu zamieszkałego, Salomei z Sokalskich po Jakóbie Fabjańskim pozostałej wdowy opiekunki Romana, Marjanny i Karola nieletnich Fabjańskich, imieniem tychże czyniącej w dobrach Kozicach Okręgu Żelechowskim Gubernii Lubelskiej zamieszkałej, Jana Zelkowskiego opiekuna przydanego tychże nieletnich w dzierżawionych przez siebie w dobrach Zyczyn w Okręgu Żelechowskim zamieszkałego, oraz Antoniny z Fabjańskich Ludwika Pryjamskiego obywatela krajowego żony w asystencji tegoż czyniącej, przy rozpoczęciu relicytacji pod opieką matki Salomei Fabjańskiej zostającej, a obecnie pełnoletniej we wsi Rudzie Okręgu Żelechowskim wraz z mężem zamieszkałej, przedane będą dobra Głusiec z przyległościami w drodze relicytacji na koszt i ryzyko SSrów Józefa Rzączyńskiego, mianowicie: 1. Anny z Fabjańskich po Józefie Rzączyńskim pozostałej wdowy w dobrach Głuścu zamieszkałej, działającej imieniem własnem oraz jako matki i opiekunki głównej: Emilii, Zygmunta Kazimierza, Zuzanny i Marjanny nieletnich Rzączyńskich, których opiekunem przydanym jest ksiądz Konstanty Kapczyński proboszcz we wsi Brzeznicy Okręgu Kozienieckim zamieszkały, 2) Onufrego, i 3) Bronisława Rzączyńskich, 4) Justyny Rzączyńskiej panny doletniej, wszystkich także w Głuścu zamieszkałych, 5) Eugeniusza Rzączyńskiego w dobrach Sieło-Iwanowskie folwarku Bałtów Okręgu Kazimierskim Gubernii Lubelskiej zamieszkałego. 6) Celestyny z Rzączyńskich Ignacego Chrzanowskiego żony we wsi Borku Okręgu Kozienickim wraz z mężem zamieszkałej.

Przedaż popieraną jest imieniem Wyszyńskiego i SSów Jokóba Fabjańskiego przez Władysława Jawornickiego Patrona Trybunału w Radomiu zamieszkałego, a od SSrów Rzączyńskich przynosi obronę Jan Daniel Wojciechowski Patron przy tymże Trybunale także w Radomiu zamieszkały.

Dobra Głusiec składające się z folwarku tegoż nazwiska i attynencji Piwonia zwanej w gminie Zbyczyn Okręgu Kozienieckim Gubernii Radomskiej w Powiślu położone, wedle oszacowania przez biegłych przysięgłych w dniu 22 Kwietnia (4 Maja) 1845 r. do przedaży działowej dokonanego, mają rozległości w polach i ogrodach dworskich włók n. p. 5, m. 20, pr. 226, w łąkach dworskich włók 5, m. 26, pr. 138, w polach i ogrodach włościańskich włók 7. m. 2, pr. 150, w łąkach włościańskich m. 19, pr. 150, w pastwiskach dworskich m. 23, w zaroślach włóka 1, m. 15, wody i rowy m. 3, zabudowania, drogi i nieużytki m. 25, czyli w ogóle włók 22. m. 15, pręt. 64. Oprócz tego wyrokami Sądowemi na rzecz dóbr Głuśca przysądzono 12 włók ziemi i już dukta i redukta są wyprowadzone. Gleba ziemi w 2/3 pszenna klasy I. dobra, w 1/3 części klasy II.

Wysiewy w czasie sporządzenia taksy praktykowane były takie: pszenicy ozimej kor. 50, żyta kor. 15, jęczm. kor. 60, owsa kor 24, grochu kor. 12, tatarki kor. 12, siana cetnarów 1800. Propinacja czyni rs 225, z danin kapłonów 36 i jaj kóp 3. Włościan osiadłych 24, którzy w czasie sporządzenia taksy odrabiali tygodniowo dni ciągłych 36 i pieszych 24. Podatki, dziesięcina i składka ogniowa wynosiły w owej epoce rs. 161 kop. 99.

Biegli oszacowali dobra te na rs. 26,476 k. 20. Obecnie są one w posiadaniu SSów Rzączyńskich jako zastawnych posiadaczy.

Pierwsze ogłoszenie warunków, które wraz z taksą w biurze Pisarza Trybunału i u Jawornickiego Patrona przejrzane być mogą, nastąpi przed W. Andrzejem Grobickim Sędzią Trybunału w d. 14 (26) Czerwca r. b. o godzinie 10ej z rana w miejscu posiedzeń Trybunału w Radomiu, a to na mocy rezolucji tegoż Sędziego wydanej w dniu 2 (14) Kwietnia r. b.

Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 15,000, a gdyby jej nikt nie ofiarował, od zniżonej ceny do 2/3 części, to jest od rs. 10,000 którą Wyszyński ofiaruje.

Radom dnia 3 (15) Kwietnia 1862 r.

Ludwik Szteinbok.

(N. D 2541) Wyrokiem Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie w d. 13 (25) Kwietnia 1861 r. między Małgorzatą Jabłczyńską wdową po Antonim Jabłczyńskim Obywatelu pozostałą, w imieniu własnem oraz jako matką i główną Opiekunką nieletnich: Teofili, Emilii i Walerji córek Jabłczyńskich, Lucyną Jabłczyńską, panną pełnoletnią wszystkiemi w Warszawie pod Nr. 1566*a* zamieszkałymi, oraz Apolonją z Jabłczyńskich Brydacką Atanazego Brydackiego Urzędnika żoną czyli obojgiem Mał. Brydackiemi w Warszawie pod Nr. 1425 zamieszkałymi powodami przez Teodora Łąckiego Patrona stawającymi z jednej. A.

Janem Jabłczyńskim Obywatelem na Czystem pod Warszawą zamieszkałym, jako przydanym Opiekunem nieletnich Teofili, Emilii i Walerji córek rodzeństwa Jabłczyńskich, niestawającym z drugiej strony zaocznie zapadłym, nakazanym został dział majątku ruchomego i nieruchomego, po Antonim Jabłczyńskim pozostałego. Sprzedaż nieruchomości Nr. 1566*a* w Warszawie położonej postanowiona opinja o niepodzielności i oszacowaniu takowej nakazani biegli mianowani, a w razie niemożności podziału, sprzedaż przez publiczną licytacją powyższej nieruchomości rozporządzona, do kierowania czynnościami działowemi Asesor Trybunału Józef Brzeziński został delegowany, w skutek tego mianowani biegli po wykonaniu przysięgi zeszli na grunt rzeczonej nieruchomości i udzielili opinją, iż takowa dogodnie w naturze podzielić się nie da, a następnie dopełnili oszacowanie i wartość jej na rs. 23928 kop. 53 ustanowili.

Następnie Trybunał tutejszy wyrokiem daty 17 (29) Października 1861 r. między Lucyną Jabłczyńską panną doletnią w Warszawie pod. Nr. 1566*a* zamieszkałą oraz Apolonją z Jabłczyńskich Brydacką, Atanazego Brydackiego Urzędnika żoną, czyli obojgiem małżonkami Brydackiemi w Warszawie pod Nr. 1425 zamieszkałemi z jednej, a Małgorzatą z Górskich Jabłczyńską wdową w imieniu własnem, oraz jako matką i główną Opiekunką nieletnich Teofili, Emilji, Walerji córek Rodzeństwa Jabłczyńskich w Warszawie pod Nr. 1566*a* i Janem Jabłczyńskim Obywatelem na Czystem pod Warszawą zamieszkałymi, jako przydanym opiekunem powyższych nieletnich niestawającymi, z drugiej strony zaocznie zapadłym powyższą taksę i opinją przez biegłych sporządzone zatwierdził i następnym wyrokiem daty 30 Listopada (12 Grudnia) 1861 r. strony celem odbycia sprzedaży, nieruchomości wzmiankowanej przed delegowanego, Asesora Józefa Brzezińskiego odesłał.

Nieruchomość Nr. 1566*a* w Warszawie położona składa się jak następuje: z domu frontowego o parterze i pierwszem piętrze, trephausu w ogrodzie postawionego, komórek, szopy z prawej strony w ogrodzie, altany z drzewa, studni i szopy z desek, ogrodzeń sztachetowych, drzew owocowych i krzewów w ogrodzie, gruntu wraz z brukiem jest łokci kwadratowych 4626 1/2, których jest emfiteutyczny, i z którego opłaca się rocznie czynszu do klasztoru XX. Paulinów w Warszawie rs. 5 kop. 30.

O bliższych szczegółach pod każdym względem powziąść można wiadomość u popierającego sprzedaż Teodora Łąckiego Adwokata w Warszawie pod Nr. 1775 przy ulicy Sto-Jerskiej zamieszkałego, oraz w Kancelarji Pisarza Trybunału Wydziału II. w Warszawie pod Nr. 549 przy ulicy Długiej istniejącej.

Po złożeniu warunków licytacyjnych, pierwsza publikacja takowych odbyła się w d. 2 (14) Stycznia 1862 r. o godzinie 9 3/4 rano, i termin do drugiej publikacji, a zarazem przygotowawczego przysądzenia wspomnionej nieruchomości wyznaczony został na dzień 16 (28) Lutego 1862 r. godzinę 9 1/2 rano, po odbyciu którego termin do ostatecznej sprzedaży nieruchomości wzmiankowanej wyznaczony został na dzień 19 (31) Marca 1862 r. godzinę 5 po południu, który z powodu braku licytantów spełzł bezskutecznie, zatem Trybunał Cywilny tutejszy wyrokiem zaocznym daty 23 Marca (4 Kwietnia) 1862 r. zapadłym, taksę nieruchomości Nr. 1566*a* w Warszawie położonej, o 1/4 część zniżył i sprzedaż jej od sumy rs. 17,946 kop. 39 1/2 nakazał.

Następnie delegowany Asesor Józef Brzeziński rezolucją daty 31 Marca (12 Kwietnia) 1862 roku, termin do ostatecznej sprzedaży wspomnionej nieruchomości wyznaczył na dzień 20 Kwietnia (2 Maja) 1862 r. godzinę 5 po południu, lecz gdy i ten termin dla braku licytantów nie przyszedł do skutku, przeto Trybunał wyrokiem daty 24 Kwiet. (6 Maja) 1862 r taksę nieruchomości Nr. 1566*a* w Warszawie położonej przez biegłych sporządzoną, o 1/4 część już zniżonego szacunku zniżył i sprzedaż jej od sumy rs. 13,459 kop. 59 1/2 nakazał, w skutku tego delegowany Asesor rezolucją daty 28 Kwietnia (10 Maja) 1862 r. wydaną, termin do ostatecznej sprzedaży tyle razy wspomnionej nieruchomości wyznaczył na dzień 15 (27) Maja 1862 r. godzinę 5 po południu i takowy też odbędzie się w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego Gub. Warszawskiej w Warszawie w Wydziale II. pod Nr. 549 przy ulicy Długiej przed W Józefem Brzezińskim Asesorem delegowanym.

Licytacja zacznie się od sumy rs. 13,459 kop. 59 1/2, jako szacunku zniżonego.

Warszawa d. 30 Kwietnia (12 Maja) 1862 r.

Teodor Łącki, Adwokat.

ZAPOZWY EDYKTALNE.

(N. D. 2469) *Sąd Policji Prostej Okręgu i Miasta Warszawy Wydziału III.*

W dniu 1 (13) Sierpnia 1860 r. w lesie Sękocińskim gminie Falenty Ogu Warszawskim, znaleziono zawiniątko, a w niem sukienka perkalowa różowa, serweta kolorowa, frendzle od firanek białe, dwa czepki tiulowe białe, dwa fartuszki kolorowe, nóż z widelcem, dwie łyżeczki i sitko platerowane. Wzywa się przeto prawego posiadacza, iżby w przeciągu miesiąca od daty tego ogłoszenia po odbiór wspomnionych przedmiotów zgłosił się do tutejszego Sądu, po upływie bowiem tego czasu rzeczy te na rzecz Skarbu sprzedane zostaną.

Warszawa d. 1 (13) Maja 1862 r.

Podsędek, Dziewulski.

(N. D. 2488) *Sąd Policji Prostej Okręgu i Miasta Warszawy Wydziału I.*

W dniu 2 (14) Kwietnia r. b. około godziny 7 z rana dostrzeżonem zostało obok kloak w posesji Nr. 2191 lit. *a* przy ulicy Muranów dziecię płci męzkiej nieżywe jak się z obdukcji i sekcji okazało, zupełnie donoszone i żywo na świat przyszło, śmierć którego jako nowonarodzonego przez opuszczenie i zaniedbanie koniecznej opieki wynikła. Wzywa przeto każdego o matce tego dziecięcia, lub o osobie podrzucającej, posiadającego jakąbądź wiadomość, iżby takową Sądowi tutejszemu, lub najbliższemu swego zamieszkania spiesznie udzielić raczył.

Warszawa d. 2 (14) Maja 1862 r.

p. o. Podsędka,

Asesor Kolegjalny, Kwiatkowski.

(N. D. 2498) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Radomskiego.*

Zapozywa Marjannę Kisierową, z gminy Kuźnice Drzewieckie, ze służby utrzymującą się, z pobytu niewiadomą, aby do wysłuchania wyroku w sprawie własnej stawiennictwa w Sądzie tutejszym dopełniła, lub o swem zamieszkaniu zawiadomiła, a to pod skutkami prawa.

Radom d. 28 Kwietnia (10 Maja) 1862 r.

Sędzia Prezydujący,

Asesor Kolegialny, J. Górecki.

LISTY GOŃCZE.

(N. D. 2495) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Zamojskiego.*

Wzywa wszelkie władze nad porządkiem czuwające, aby Jana Piekarskiego, lat 33 liczącego, wzrostu słusznego, twarzy śniadej, włosów ciemnych, oczu piwnych, nosa miernego, kulawego na jedną nogę, który był prywatnym pisarzem przy Magistratach m. Dubienki i Włodawy w 1859 r. ująwszy, transportem do Sądu naszego dostawiły.

Lublin d. 28 Kwietnia (10 Maja) 1862 r.

za Sędziego Prezydującego, Przegaliński.

(N. D. 2500) *Sąd Policji Prostej Okręgu Pyzdrskiego.*

Z powodu, iż Antoni Szafrański, Wojciechem Wojciechowskim, a czasem Marcinem Elsnerem przezywający się o włóczęgostwo, przybranie obcego nazwiska i sfałszowanie paszportu obwiniony, w transporcie z miasta Konina do miasta Pyzdr, już w samem mieście Pyzdrach zbiegł, przed wymiarem sprawiedliwości, wzywa zatem wszelkie władze tak cywilne jako i wojskowe nad bezpieczeństwem kraju czuwające, aby na niego baczne oko zwracały, a wrazie ujęcia go, Sądowi tutejszemu lub najbliższemu, albo też Sądowi Poprawczemu Kaliskiemu pod mocną strażą odstawiły. Rysopis jego podług karty transportującej jest następujący: Antoni Szafrański z wsi Brzegocina W. X. Poznańskiego, wzrostu średniego, twarzy okrągłej oczu niebieskich, nosa miernego, włosów ciemno-blond, lat około 22, znaków szczególnych żadnych.

Pyzdry d. 1 (13) Maja 1862 r.

Podsędek, J. Fijałkowski.

(N. D. 2551) Do dzisiejszego Numeru Dziennika Powszechnego dołącza się Wykaz wyciągniętych losem dnia 19 Kwietnia (1 Maja) 1862 r. Serji Obligacji Cząstkowych z pożyczki 150 miljonowej, z wymienieniem Numerów Obligacji też Serje składających.

w Drukarni J. Jaworskiego. — Za pozwoleniem Cenzury.